



wiem jak jest

Agata Urbanik

Quo vadis?

O partycypacyjnej
diagnozie lokalnej

Quo vadis?
O partycypacyjnej
diagnozie lokalnej

Agata Urbanik

Quo vadis?

O partycypacyjnej diagnozie lokalnej

Tekst: Agata Urbanik

Korekta: Agnieszka Zygmunt

Projekt graficzny i skład: para-buch,

www.para-buch.pl



Niniejsza publikacja została wydana w ramach projektu „Partycypacja obywatelska: diagnoza barier i stworzenie narzędzi wspomagających dobre rządzenie”, zrealizowanego dzięki wsparciu udzielonemu przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Projekt badawczy otrzymał dofinansowanie od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jako praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2008–2011.

Więcej o projekcie:

www.wiemjakjest.pl, info@wieljakjest.pl

Wydanie II

Nakład 350 egzemplarzy

© Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011

WPROWADZENIE: STRATEGIE ROZWOJU LOKALNEGO JAKO MAPA ROZWOJU

02

Co to znaczy „strategia partycypacyjna”? **str. 06**

DIAGNOZA

Krótki wstęp o roli diagnozy **str. 08**

Po co nam diagnoza? **str. 10**

Co to znaczy „diagnoza partycypacyjna”? **str. 11**

DIAGNOZA KROK PO KROKU str. 12

Przed zabraniem się do pracy **str. 14**

Analiza danych zastanych: stanąć na ramionach gigantów **str. 16**

08

BADANIA JAKOŚCIOWE

WYWIADY INDYWIDUALNE I GRUPOWE str. 20

METODY WARSZTATOWE str. 24

Etapy warsztatu **str. 25**

Techniki pracy warsztatowej **str. 32**

Praca w podgrupach **str. 33**

Burza mózgów **str. 34**

Mapowanie społeczności **str. 36**

Drama. Wyjść poza własną perspektywę **str. 36**

Praca na mapach, planach i makietach **str. 38**

Oś czasu **str. 42**

Ustalanie preferencji. Słomiane głosowanie **str. 43**

Ewaluacja **str. 44**

SPRAWY TECHNICZNE I ORGANIZACYJNE str. 46

METODY TERENOWE str. 49

BADANIA ILOŚCIOWE. KILKA SŁÓW O KWESTIONARIUSZACH str. 52

20

CO PO BADANIACH?

Bibliografia i lektura zalecana **str. 58**

56

01



WPROWADZENIE: STRATEGIE ROZWOJU LOKALNEGO JAKO MAPA ROZWOJU

Co przyspiesza zrównoważony rozwój społeczności lokalnych i nań pozwala? To pytanie zadają sobie władze, urzędnicy, działacze społeczni i naukowcy. Bez wątplenia można mówić o wypadkowej rozmaitych czynników składających się na sukces, do którego dążą lokalne władze we współpracy z partnerami z różnych sektorów. Trudno jednak go osiągnąć, jeśli starannie i przewidująco nie wytyczy się drogi, którą ma podążać nasza społeczność. O tym, dokąd idziemy, o celach oraz sposobach na ich osiągnięcie, informują strategie rozwoju. Porządkują one priorytety i zasady, którymi kierują się władze w swoich działaniach.

Co to jest zrównoważony rozwój?

W art. 5 Konstytucji RP możemy przeczytać, że „Rzeczpospolita Polska (...) zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.” Jego definicję znajdziemy w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (DzU 2001 Nr 62, poz. 627). Rozumiany jest tam jako „taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.” Zrównoważony rozwój oznacza więc takie korzystanie z zasobów społeczności, które w pełni wykorzystuje jej potencjał, powiększając dobrostan mieszkańców i jej samej, przy poszanowaniu ograniczeń wynikających z dbałości o środowisko naturalne.

Strategia to dokumenty, który określa długofalowe kierunki rozwoju nie tylko obszarów (gmina, miasto, powiat), lecz także organizacji, instytucji czy przedsiębiorstw. Myślenie strategiczne, wykraczające poza „tu i teraz”, jest warunkiem dobrego rozwoju w każdej dziedzinie. W ustalaniu swoich strategii wszystkie podmioty muszą brać pod uwagę kontekst, w którym działają. Jednocześnie przyjmowana przez nie polityka rozwojowa zwrótnie wpływa na społeczności.

Co to jest strategia rozwoju lokalnego?

Strategia rozwoju lokalnego dotyczy jednostek administracyjnych i jest opracowywana przez przedstawicieli urzędów i władz. Opisuje cele, do których chce zmierzać dany samorząd w dłuższym przedziale czasowym (np. 10, 15, 20 lat). Dzięki niej horyzont planowania może wykroczyć poza kolejny rok budżetowy czy kadencję – ustala wspólne ramy działania dla kolejnych władz. Ponieważ taki dokument dotyczy społeczności lokalnej jako całości, strategia powinna uwzględniać nie tylko sektor administracji publicznej, lecz także inne podmioty i grupy, takie jak trzeci sektor, biznes czy mieszkańców.

Strategia zawiera cele z różnych porządków: wskazuje potrzebne inwestycje infrastrukturalne oraz pożądanane działania „miękkie” w sferze społecznej, kulturalnej i edukacyjnej.

Obowiązek uchwalenia strategii rozwoju (regionalnego) spoczywa na samorządach wojewódzkich¹. Na razie gminy i powiaty tworzą strategie w odpowiedzi na wymogi formalne przy ubieganiu się o zewnętrzne, zwłaszcza unijne, środki finansowe. Należy jednak pamiętać, że w praktyce strategie stanowią podstawę dla całościowej polityki lokalnej: inwestycyjnej (wieloletnie plany inwestycyjne) czy przestrzennej (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy). Są określane jako nadrzędne dokumenty lokalne, rodzaj lokalnych konstytucji jednostek samorządu terytorialnego. Skutki ich działania wykraczają także poza papier – tworzą podstawy do współdziałania instytucji, organizacji, grup, przedsiębiorstw i osób, dla których ważny jest rozwój społeczności.

Przeczytaj przykładową Strategię Rozwoju Gminy Kolbudy na lata 2010–2020: www.kolbudy.gd.pl/strategia/

¹ H. Gawroński, *Planowanie strategii rozwoju w samorządach terytorialnych – po nowemu*, opublikowano 5.01.2009 [na:] <http://samorzad.lex.pl/artukul/28>,

Strategie mogą być bardzo przydatnym narzędziem w zarządzaniu. Pod warunkiem jednak, że tworzone są z myślą o ich faktycznym zastosowaniu, nie tylko jako fasadowy dokument, pisany wyłącznie, by zadośćuczynić formalnym wymaganiom (na przykład stawianym wnioskom o fundusze strukturalne). W tym drugim wypadku często opracowuje się teksty oderwane od rzeczywistości, które nie biorą w wystarczający sposób pod uwagę specyfiki miejsca ani kontekstu. Mało kto wie i rozumie, co się w nich znajduje, a już prawie nikt nie uwzględnia ich w codziennej pracy. Wizja rozwoju jest odgórnie narzucona i obca, ponieważ strategia nie została wypracowana razem z tymi, których dotyczy, którym ma służyć i którzy mają wprowadzać ją w życie.

Dobre strategie zbierają realne, czyli leżące w naszym zasięgu, cele, a także tworzą ramy dla pozostałych dokumentów, planów i działań opracowywanych przez władze. Są tworzone w porozumieniu z osobami i podmiotami, na które oddziałują pośrednio i bezpośrednio. Porządkują rzeczywistość, dzięki czemu polityka władz jest spójniejsza, a droga do osiągnięcia zakreślonej wizji – nieco prostsza.

Strategie rozwoju lokalnego składają się zatem z:

- solidnej diagnozy aktualnej sytuacji,
- celów ogólnych i szczegółowych, opisujących wizję rozwoju, którą chcemy zrealizować,
- sposobów osiągnięcia celów, narzędzi i ogólnego planu działania (w zależności od stopnia szczegółowości może znaleźć się tam także ramowy budżet i harmonogram),
- wskaźników, które pozwolą zbadać, do jakiego stopnia przybliżamy się do zakładanej wizji rozwoju (monitoring i ewaluacja).

Szczegółowe działania powinny zostać opisane w kolejnych dokumentach, w których wizja przekładana będzie na konkretne działania. Dokumenty te mogą być – w zależności od potrzeb – często aktualizowane. Strategia ma wyznaczać kierunki działań, powinna więc być na tyle ogólna, by nie było potrzeby jej częstej zmiany, jednak na tyle konkretna, by odnosiła się bezpośrednio do danej społeczności. Strategie powstają w sposób cykliczny. Prace rozpoczynają się od diagnozy sytuacji, potrzeb i problemów. Następnym krokiem jest opracowanie wizji, do której decydujemy się dążyć,

oraz działań (rozwiązań i narzędzi), które umożliwią jej osiągnięcie. Potem przechodzimy do wprowadzania w życie tych rozwiązań oraz towarzyszącego im monitoringu i ewaluacji wyników działań.

Tradycyjny, hierarchiczny model zarządzania publicznego kluczową rolę w opracowywaniu wizji rozwoju oraz dokumentów strategicznych rezerwował dla ekspertów, pracujących w urzędzie lub – częściej – profesjonalistów z zewnątrz wynajmowanych specjalnie na potrzeby tego zadania. Ta sytuacja zaczęła się jednak zmieniać wraz z upowszechnianiem się koncepcji współrzędzenia i związanego z nią włączania członków społeczności do aktywnego kształtowania lokalnych polityk². Warto przy tym pamiętać, że społeczność lokalna jest kategorią szeroką, która obejmuje przedstawicieli najróżniejszych grup: zarówno przedstawicieli organizacji pozarządowych, przedsiębiorców, grup zawodowych, reprezentantów rozmaitych instytucji, jak i „zwykłych” mieszkańców.

Poznanie oczekiwań i potrzeb mieszkańców umożliwia przeprowadzenie działań dobrze do nich dostosowanych, często w bardziej oszczędny i efektywny sposób. Stąd rosnąca rola rozmaitych działań animujących partycypację obywatelską – od włączania mieszkańców-obywateli w badania i konsultacje społeczne po podejmowanie wspólnych decyzji. **Eksperci oraz reprezentanci administracji** w tym modelu nie są już wyrocznią, która gromadzi wiedzę i nie wypuszcza jej na zewnątrz. **Stają się raczej doradcami społeczności; dostarczają informacje, które leżą poza jej zasięgiem i wydobywają wiedzę, którą mają jej członkowie, aby następnie razem działać dla wspólnego dobra.** Dzięki temu tworzone są dokumenty partycypacyjne. Podejmowane na ich podstawie działania mają większe poparcie społeczne, ich autorem jest szersze grono twórców – są zatem mocno zakorzenione lokalnie.

² B. Lewenstein, *Między rządzeniem a współrzędzeniem. Obywatelskie modele rozwoju społeczności lokalnej*, [w:] B. Lewenstein, J. Schindler, R. Skyrzpiec (red.), *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.

CO TO ZNACZY „STRATEGIA PARTYCYPACYJNA”?

Partycypować to innymi słowy uczestniczyć. Strategia partycypacyjna zachęca do współpracy. Nie tylko przez widniejące w niej zapisy, lecz także przez praktykę – sposób jej opracowywania oraz faktycznego wdrażania.

Na każdym z etapów tworzenia strategii możliwe jest aktywne angażowanie różnych interesariuszy, aby zwiększyć skuteczność działań. Pozwala to na znaczne powiększenie dostępnej wiedzy przez synergię obserwacji, umiejętności i doświadczenia wszystkich zaangażowanych w tworzenie diagnozy podmiotów i osób. Co więcej, osoby włączone w proces w większym stopniu wezmą odpowiedzialność za podjęte decyzje i ustalenia oraz chętniej podejmą się pracy w przewidziany w strategii sposób. Dzięki temu plany stają się bardziej realne, uczestnicy przygotowują się do współdziałania, a proces wdrażania jest blisko powiązany z założonymi na wstępie priorytetami.

Włączenie jak największej grupy osób, na które wpływa opracowana strategia pozwala na rozsądniejsze, wspólne podjęcie trudnych decyzji. Otwiera nowe możliwości, ponieważ strategia nie jest tylko i wyłącznie suchym, odległym dokumentem przedstawionym do wykonania, lecz także wspólnym dziełem, w kształtowaniu, którego każdy uczestnik procesu miał swój wkład. Dodatkową korzyścią jest opracowanie dokumentu w takiej postaci, która będzie zrozumiała dla osób nieuczestniczących bezpośrednio w procesie jego tworzenia³.

³ A. Urbanik, Z. Boni, *Udział obywateli w tworzeniu polityk publicznych. Wybór dobrych praktyk zagranicznych*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2010.

Proces powstawania strategii

1. Chęć uporządkowania wizji rozwoju

2. Podjęcie decyzji o stworzeniu strategii

4. Określenie celów ogólnych i szczegółowych (wizji)

3. Przygotowanie i przeprowadzenie diagnozy lokalnej

5. Określenie sposobu osiągnięcia wizji (narzędzia, plan działania, ew. ramowy harmonogram)

6. Wyznaczenie wskaźników pozwalających na monitoring i ewaluację strategii

7. Cykliczna aktualizacja strategii (weryfikacja diagnozy, celów itd.)

W niniejszym poradniku zajmiemy się trzecim krokiem procesu powstawania strategii, czyli przygotowaniem i przeprowadzeniem diagnozy lokalnej.

Mamy wrażenie, że etap ten często postrzegany jest schematycznie. Skupimy się zatem na opisanu innowacyjnych technik, których wykorzystanie może przyczynić się nie tylko do poprawy jakości finalnego dokumentu, lecz także do jego późniejszego praktycznego wykorzystania. Dobra diagnoza może w konsekwencji przybliżyć realną zmianę społeczną.

Umiejętność przeprowadzania diagnozy lokalnej powinna być dana nie tylko władzom lokalnym, ale wszystkim, którzy myślą o działaniu dla społeczności. W przeciwnym razie ryzykują, że podejmowane przez nich działania okażą się nietrafne, zdublują już istniejące inicjatywy, nie odpowiedzą na faktyczne potrzeby społeczne.



DIAGNOZA

KRÓTKI WSTĘP O ROLI DIAGNOZY

Pierwszym krokiem w opracowaniu strategii rozwoju jest przeprowadzenie badania społeczności lokalnej, czyli diagnozy lokalnej. Na tym solidnym fundamencie może oprzeć się dokument. Pomaga ona w zidentyfikowaniu czynników sukcesu i zaprojektowaniu działań adekwatnych do potrzeb stwierdzonych w toku badania.

Podczas przeprowadzania diagnozy lokalnej staramy się wyczerpująco opisać badane terytorium pod kątem interesujących nas zagadnień. W szczególności będziemy dążyć do wskazania potrzeb społecznych, problemów, którym należy wyjść naprzeciw oraz obszarów z potencjałem rozwoju. Realizacja rzetelnej diagnozy wymaga sięgnięcia do wiedzy i doświadczenia ludzi będących częścią danej społeczności, kluczowych informatorów, organizacji i instytucji, które działają na miejscu. Korzystamy również z tego, co opracowali badacze pracujący przed nami. W efekcie otrzymujemy wiedzę pochodzącą z różnych źródeł, dającą wgląd w wiele perspektyw, a dzięki temu pełniejszą i bardziej wyczerpującą. Powinniśmy dotrzeć do ważnych grup, pomijanych zwykle przy standardowych badaniach realizowanych przez zewnętrznych ekspertów, którzy nie są dość dobrze zapoznani ze specyfiką i kontekstem danego miejsca. Jest to niezwykle istotne w procesie planowania rozwoju lokalnego.

W niniejszym poradniku przedstawiamy doświadczenia wynikające z projektu „Partycypacja obywatelska: diagnoza barier i stworzenie narzędzi wspomagających dobre rządzenie” zrealizowanego przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Anny Gizy-Poleszczuk. Jednym z zadań, jakie postawiliśmy sobie w tym projekcie, było zorganizowanie w pięciu wybranych miejscach w Polsce (Gołdapi, gminie wiejskiej Biłgoraj, Poznaniu, Słupsku i Warszawie) eksperymetalnych warsztatów animujących partycypację obywatelską⁴. W każdym z tych miejsc chcieliśmy stworzyć warunki do partnerskiej rozmowy między przedstawicielami władz,

⁴Więcej o konsultacjach społecznych i filozofii warsztatów konsultacyjnych można przeczytać w poradniku M. Probosz i P. Sadury *Konsultacje społeczne. Planowanie, przygotowywanie i prowadzenie konsultacji społecznych metodą warsztatową*, dostępnym na stronie www.wiemjakjest.pl.

urzędów, organizacji pozarządowych, mieszkańców oraz innych grup interesu na istotne dla danej społeczności tematy. Za merytoryczne opracowanie koncepcji warsztatów i zrealizowanie ich w terenie odpowiedzialny był zespół socjologów kierowany przez dr. Przemysława Sadurę w składzie: Anna Kordasiewicz, Marta Olejnik, Marta Szaranowicz-Kusz i Agata Urbanik. Pragnąc dobrze przygotować, a następnie przeprowadzić warsztaty, sięgnęliśmy do wielu metod wykorzystywanych w diagnozie lokalnej. W tekście, który trzymacie Państwo w rękach, przedstawiamy nasze doświadczenia, sięgnęliśmy także do innych metod, które również mogą znaleźć zastosowanie w badaniach społeczności lokalnej, wzbogacając tym samym dostępne narzędzia.

Realizację każdego cyklu warsztatów musiała poprzedzić diagnoza lokalna, w wyniku której otrzymywaliśmy wiedzę na temat lokalnych społeczności. W każdym z wymienionych miejsc temat warsztatów był przedmiotem negocjacji z przedstawicielami lokalnych władz. Jednak to zespół socjologów proponował tematy spotkań warsztatowych, opierając się na wnioskach z diagnozy lokalnej. W każdym z tych miejsc musieliśmy więc dobrze poznać lokalny kontekst, zrozumieć istniejące w nim zależności, zastanowić się nad jego mocnymi i słabymi stronami, żeby w trafny sposób dobrać istotne dla mieszkańców i władz zagadnienia, które można by było poddać pod dyskusję. Realizację każdego warsztatu poprzedziła w związku z tym diagnoza lokalna, w wyniku której otrzymywaliśmy wiedzę na temat lokalnych społeczności.

W efekcie, zorganizowane w projekcie warsztaty konsultacyjne dotyczyły bardzo różnych zagadnień, ale zawsze spraw istotnych dla całej społeczności lokalnej. W przypadku Gołdapi był to stan dróg w mieście i przebudowa jednej z głównych ulic. W Słupsku zajęliśmy się wyborem priorytetowych inwestycji turystyczno-rekuracyjnych wzdłuż rzeki Słupi. W dwóch sołectwach w gminie wiejskiej Biłgoraj poprowadziliśmy zebrania wiejskie na temat funduszy sołeckich. W Poznaniu zaś zorganizowaliśmy obywatelską debatę z kandydatami na prezydenta miasta, poruszając w jej trakcie tematy ważne dla mieszkańców. W Warszawie przeprowadziliśmy konsultacje społeczne dotyczące przyszłości zaniedbanego boiska na muranowskim podwórku.

Zrealizowane diagnozy nie tylko pozwoliły nam wskazać tematy warsztatów konsultacyjnych. Umożliwiły nam one skuteczną realizację całego cyklu warsztatów. Zaczynając od precyzyjnego określenia ich celu, poprzez dobre zaplanowanie działań i uwzględnienie wszystkich aktorów, a na poprowadzeniu spotkań kończąc.

Po co nam diagnoza?

Dobra diagnoza lokalna jest nie tylko przydatna władzom w tworzeniu lokalnej polityki rozwojowej. Jest także podstawą dobrze zaplanowanych działań każdego rodzaju – podejmowanych przez instytucje publiczne, pozarządowe czy przedsiębiorstwa. Diagnozy takie mogą różnić się definicją lokalnego środowiska czy sferą, którą w największym stopniu bierze się pod uwagę. Diagnoza lokalna jest dowodem dla innych podmiotów – zarówno działających w naszej społeczności, jak i osób i instytucji fundatorów, partnerów, przełożonych) wobec niej zewnętrznych – że dobrze orientujemy się w naszym otoczeniu. Nie tylko opieramy się na wiedzy potocznej, lecz także sięgamy do aktualnych badań – wykorzystujemy naukowe metody poznania rzeczywistości. Krótko mówiąc, profesjonalnie podchodzimy do swojej działalności i poważnie traktujemy partnerów.

Diagnoza lokalna odgrywa też doniosłą rolę w procesie konsultacji społecznych⁵. Jedną z jej funkcji polega na stworzeniu mieszkańcom i różnym grupom interesu przestrzeni do wyrażenia własnych potrzeb odnośnie do działań planowanych przez władze lokalne. Wszędzie, gdzie działaliśmy, byliśmy przybyszami z zewnątrz, w przeciwieństwie do osób, które są mocno zakorzenione w swojej okolicy, ponieważ mieszkają lub pracują na terenie, na którym prowadzą badania. Oczywiście, zawsze będziemy patrzeć na otaczający nas świat przez pryzmat własnych doświadczeń i wcześniejszej wiedzy, zachęcamy jednak do podjęcia wyzwania przyjrzenia się swojej okolicy świeżym okiem, otwarcia na zaskakujące obserwacje. Do próby przyjęcia perspektywy badawczej przybysza z zewnątrz.

⁵ O konsultacjach społecznych por. *Konsultacje społeczne. Planowanie, przygotowywanie i prowadzenie konsultacji społecznych metodą warsztatową*, M. Probosz i P. Sadury dostępnym na stronie www.wiemjakjest.pl.

Co to znaczy „diagnoza partycypacyjna”?

Tradycyjne badania społeczne, niezależnie, czy są jakościowe (np. wywiady indywidualne lub grupowe), czy ilościowe (badania kwestionariuszowe), opierają się na wyraźnym rozróżnieniu roli badacza-eksperta, zewnętrznego wobec badanej grupy, oraz osób badanych, innymi słowy respondentów. Ci drudzy są przedmiotem badania, nie mają wpływu na jego kształt, nie są też przeważnie szczegółowo informowani o jego rezultatach. W tym modelu osoby te traktowane są instrumentalnie – liczy się wyłącznie posiadana przez nich wiedza, rzadko kiedy otrzymują jednak bezpośrednio coś w zamian. To zespół badaczy opracowuje proces badania, konstruuje narzędzia (scenariusze wywiadów, kwestionariusze), realizuje badanie, analizuje wyniki, a następnie pisze raport, który dostępny jest przede wszystkim dla zleceniodawców oraz kręgu badaczy. Wnioski z badania przyjmowane są następnie przez zleceniodawców, którzy uwzględniają je (lub nie) w podejmowanych ogólnie działaniach.

Dotychczasowe podejście do badań społeczności zmienia się jednak, podobnie jak ewolucji ulega filozofia zarządzania publicznego. Podejście hierarchiczne uzupełniane jest przez otwieranie procesu na innych uczestników. Nacisk i waga badania przesuwać się z samego wyniku na proces. Badanie nabiera charakteru wydarzenia społecznego, które przez sam fakt zaistnienia może przynieść społeczności zmianę. Badane osoby i grupy zostają upodmiotowione, co oznacza, że nie są wyłącznie informatorami, lecz stają się współtwórcami badania.

Kiedy badanie staje się partycypacyjne? Gdy:

- **uczestnicy znają i rozumieją cel badania**, ponieważ współuczestniczą w całym procesie (np. w mapowaniu środowiska lokalnego, czyli rozpoznaniu głównych aktorów i zależności pomiędzy nimi),
- **uczestnicy są zaproszeni do współtworzenia narzędzi badawczych i realizacji badania** (np. młodzież w liceum tworzy scenariusze spotkań z gimnazjalistami).
- **wyniki cząstkowe i finałowe prezentuje się społeczności i uczestnikom badania oraz się je z nimi konsultuje**. Uczestnicy mają przestrzeń do udzielania informacji zwrotnej na temat sposobu przeprowadzania badania i jego wyników,
- **badanie jest widzialne w społeczności** – informacje o procesie badawczym są

rozpowszechniane lokalnie z pomocą mediów, ogłoszeń, internetu i innych skutecznych kanałów komunikacji,

- W badaniu zwraca się uwagę, żeby **dać przestrzeń wypowiedzi grupom zwykle marginalizowanym,**

- **wykorzystywane są partycypacyjne metody badawcze** (techniki warsztatowe) bądź tradycyjne metody badawcze uzupełnia się elementami partycypacyjnymi, które otwierają badanie na społeczność lokalną (tworzenie otwartych zespołów roboczych, wspólne opracowywanie narzędzi, realizowanie badania również siłami członków społeczności). Kluczową rolę w procesie odgrywają nowe techniki – różnego rodzaju spotkania warsztatowe, w których uczestnicy i prowadzący są współpracownikami, partnerami, i razem pracują na zadany temat.

Ze względu na specyfikę działań podjętych w projekcie „Partycypacja obywatelska” w niniejszym poradniku **szczególną wagę przykładamy do technik, które pozwalają upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – nie tylko dowiedzieć się więcej o społeczności, lecz także zaimonować ją**, sprawiając, że wyniki badania zostaną przez nią zaakceptowane, a opierające się na nich działania (czy to administracji publicznej, czy organizacji pozarządowych) znajdą aktywne poparcie mieszkańców. Przede wszystkim skupimy się na tym, jak zastosować techniki partycypacyjne, takie jak warsztaty, w procesie badawczym. Przy okazji omawiania tradycyjnych metod badawczych, kwestionariuszy, wywiadów indywidualnych i grupowych, omówimy najważniejsze wątki i zastanowimy się, w jaki sposób otworzyć te rodzaje badań na społeczność. Czytelników, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej na temat tradycyjnych metod, odsyłamy do publikacji A. Urbanik, A. Gołdys i A. Daszkowskiej-Kamińskiej *Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym*, wydanej przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży i dostępnej na stronie www.rownacszanse.pl.

DIAGNOZA KROK PO KROKU

Badania społeczne zwykle się utożsamiać z sondażami, badaniami kwestionariuszowymi (czyli badaniami ilościowymi: ankietami, sondami). Ankiety stały się synonimem naukowości i profesjonalizmu, postrzegane są jako narzędzia, dzięki którym można uzyskać wgląd w życie społeczności. Jednak zastosowanie badania kwestionariuszowego jako jedynej

metody badawczej lub przeprowadzenie go na samym początku badania może doprowadzić do wykrzywienia wyników (więcej o badaniach kwestionariuszowych poniżej). Etap badań jakościowych (np. wywiadów indywidualnych i grupowych, metod eksperymentalnych, warsztatów), którego badanie kwestionariuszowe może być zwieńczeniem, pomoże nam zbudować dobre narzędzie badawcze, skonstruować odpowiednie kategorie.

Tak skonstruowany proces badawczy zastosowały organizatorki konsultacji społecznych na warszawskim Mokotowie, konsultując przyszłe działania Centrum Integracji Mieszkańców „Bartłomiej”⁶. Najpierw przeprowadziły serię warsztatów z młodymi ludźmi oraz okolicznymi mieszkańcami. Dzięki nim otrzymały listę oczekiwań potencjalnych użytkowników Centrum odnośnie do jego programu. Zgłoszone postulaty umieściły następnie w ankiecie internetowej, żeby zbadać ich popularność wśród większej grupy osób. Ankiety on-line były wypełniane m.in. przez mokotowską młodzież podczas lekcji informatyki.

Diagnozę lokalną radzimy rozpocząć od analizy danych zastanych, dzięki której zgromadzimy już raz stworzoną wiedzę. Następnie możemy przejść do wykorzystania całej palety metod jakościowych: wywiadów indywidualnych i grupowych oraz rozmaitych technik warsztatowych, które angażują społeczność. Zwłaszcza te ostatnie są nieocenione przy generowaniu nowych pomysłów, burzy mózgów, kiedy zależy nam na jak największej liczbie inspirujących obserwacji i sugestii. Potem nadchodzi czas zebrania faktów, potwierdzania hipotez przy wykorzystaniu badań kwestionariuszowych. Badanie może wieńczyć ponowne zastosowanie metod jakościowych w celu pogłębienia wątków, które pojawiły się w kwestionariuszach.

⁶Konsultacje społeczne CIM „Bartłomiej” były koordynowane przez Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy w ramach projektu „Wzmacnianie mechanizmu partycypacji społecznej w m.st. Warszawie”.

Proces diagnozy lokalnej

1. Analiza danych zastanych	Zgromadzenie istniejącej wiedzy
2. Metody jakościowe (tradycyjne i warsztatowe)	Zidentyfikowanie kluczowych aktorów lokalnych, eksploracja tematu, burza mózgów, zbudowanie siatki pojęć, angażowanie społeczności
3. Metody ilościowe (badanie kwestionariuszowe)	Potwierdzenie hipotez, zebranie faktów
4. Ewentualne ponowienie metod jakościowych	Pogłębienie wątków, które pojawiły się w kwestionariuszach

W procesie diagnozy lokalnej **bardzo ważne są badania eksploracyjne** (rodzaj wstępnych badań jakościowych), które pozwalają na rozeznanie się w otoczeniu, skonstruowanie odpowiednich kategorii i wyczerpujących kafeterii (czyli listy możliwych odpowiedzi do wyboru na pytania zamknięte). Ich rola jest jednak niedoceniana. **W naszym poradniku przedstawimy metody, które przygotowują grunt do badania kwestionariuszowego.** Mogą także być stosowane niezależnie od niego.

Przed zabraniem się do pracy

Zanim zabierzemy się za realizację diagnozy lokalnej, zaplanujmy swoją pracę. Warto ten proces przejść w zespole badawczym, dzięki temu obraz sytuacji wyjściowej będzie pełniejszy. Perspektywy członków zespołu będą się nawzajem uzupełniać, namysł będzie bardziej twórczy. Przede wszystkim zastanówmy się, **co chcemy zbadać**⁷. Jakie obszary życia naszej społeczności najbardziej nas interesują? Jak rozumiemy rozwój w kontekście

⁷ W części dotyczącej planowania diagnozy lokalnej posługuję się tekstem A. Urbanik, A. Goldys, A. Daszkowskiej-Kamińskiej, *Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym*, Fundacja Rozwoju Dzieci i Młodzieży, Warszawa 2010, s. 15–18.

naszej społeczności i co się na niego składa? Nie bójmy się przelewać naszych skojarzeń na papier – rozrysujmy pomysły w formie mapy, uruchomi to dodatkowe skojarzenia.

W podobny sposób **zmapujmy wszystkie istotne czynniki, które kojarzą się nam z tym tematem**. Jakie uwarunkowania, instytucje, grupy i osoby wydają się z jego punktu widzenia istotne? Co wpływa na taki stan rzeczy? Rozpisywanie i rozrysowywanie kolejnych odgałęzień pomoże nam lepiej dodefiniować przedmiot badania. Efekt początkowego namysłu – mapa diagnozy lokalnej – powinien tam towarzyszyć przez cały proces badawczy. Będziemy mogli ją na bieżąco modyfikować, dopisywać nowe wątki, wykreślać sprawy, które okazały się nieistotne. Dzięki temu nie zapomnimy o niczym istotnym.

Następnie powinniśmy zastanowić się, **skąd możemy czerpać potrzebne informacje**. Gdzie należy zajrzeć, jakie dokumenty przeczytać, z kim porozmawiać, perspektywę jakiej grupy uzyskać? Kolejny krok to **ustalenie metod, jakimi chcemy przeprowadzić badanie**. Jak wykorzystamy analizę danych zastanych, badania ilościowe (kwestionariuszowe), czy jakościowe (wywiady indywidualne i grupowe, obserwację, warsztaty)? Zastanówmy się także, **w jaki sposób otworzymy proces badania na społeczność?** Nieodłącznym elementem diagnozy jest także **ustalenie harmonogramu**, czyli zaplanowanie czasu trwania całego procesu oraz jego poszczególnych elementów.

Poniżej przedstawiamy kolejne etapy procesu diagnozy lokalnej zgodnie z zaproponowanym schematem działania

Krok 1: analiza danych zastanych,

Krok 2: metody jakościowe,

Krok 3: badanie ilościowe.

Analiza danych zastanych: stanąć na ramionach gigantów

Analiza danych zastanych to niezbędny element każdego procesu badawczego. W jej wyniku zbieramy już istniejące informacje, dotyczące interesujących nas obszarów i społeczności.

W każdej lokalizacji, w której prowadziliśmy działania w ramach projektu, przeprowadziliśmy kwerendę najważniejszych dokumentów oraz danych, które mogły nam pokazać wstępną obraz tych miejsc. W większości wypadków działaliśmy zdalnie – prowa-

dząc *desk research*, czyli poszukując informacji z za biurka – w internecie, bibliotekach i za pośrednictwem telefonu. Korzystaliśmy z rozmaitych danych urzędowych (urzędów gmin i powiatów, urzędów pracy publikowanych przez inne instytucje lokalne) i dokumentów strategicznych. Bezcennym źródłem informacji były także artykuły prasowe, informacje dostępne na portalach internetowych i forach. Korzystaliśmy także z wyników badań społecznych opublikowanych na temat naszych lokalizacji. Jeśli prowadzimy wstępne rozeznanie na badanym przez nas terenie, możemy sięgnąć do dokumentów niedostępnych w sieci – raportów opracowywanych przez wydziały urzędów i instytucje publiczne. Warto także sprawdzić źródła mniej oczywiste, lecz dające szerszą wiedzę na temat lokalnych uwarunkowań, na przykład jakość systemu komunikacji: rodzaj połączeń w ramach społeczności i ze światem zewnętrznym. Należy zwrócić uwagę na kontekst, w jakim znajduje się społeczność: jej uwarunkowania geograficzne, historyczne, społeczne. Pamiętajmy jednak, by, przytaczając kolejne fakty i opisy danego obszaru, zastanawiać się nad ich znaczeniem i faktycznym oddziaływaniem na rzeczywistość.

Coraz więcej danych można znaleźć w internecie. Olbrzymią pomocą w uzyskaniu wskaźników opisujących społeczności są **internetowe bazy danych**, takie jak Bank Danych Regionalnych, prowadzony przez Główny Urząd Statystyczny (www.stat.gov.pl/bdl), czy pozarządowa Moja Polis (www.mojapolis.pl), administrowana przez Stowarzyszenie Klon/Jawor. Oba serwisy mają podobne funkcjonalności, poniżej pokrótce zostaną opisane najważniejsze ich punkty wspólne i różnice między nimi.

Dane prezentowane w **Banku Danych Regionalnych** pochodzą z badań objętych Programem Badań Statystyki Publicznej, spisów powszechnych i źródeł administracyjnych. W BDR możemy w szybki sposób stworzyć portret terytorialny wybranego przez nas obszaru (województwa, podregionu, powiatu lub gminy, przy czym dla gmin miejsko-wiejskich oddzielnie dla części miejskiej i wiejskiej). Otrzymamy tabelaryczne zestawienie wszystkich dostępnych danych dla wybranego okresu (od roku 2002). Wybrane cechy można obejrzeć również na mapie (na tzw. kartodiagramie), lecz jedynie na poziomie województw. Dane są podzielone na kategorie i obejmują: ludność (dane demograficzne), rynek pracy (dane o zatrudnieniu), gospodarkę komunalną (np. zużycie energii czy wody), przemysł i budownictwo (np. liczba wybudowanych budynków), zasoby mieszkaniowe (np. powierzchnia i standard mieszkań), ochronę środowiska (np.

poziom zanieczyszczeń, obszary chronione), dochody i wydatki budżetów jednostek samorządu terytorialnego (np. wydatki JST z podziałem na kategorie, pozyskane dotacje), gospodarkę (np. liczba podmiotów gospodarczych), kulturę i sztukę (np. uczestnictwo w kulturze, placówki kulturalne), ochronę zdrowia i opiekę społeczną (np. zakłady opieki zdrowotnej), edukację i wychowanie (np. placówki oświatowe, liczba uczniów), kulturę fizyczną, sport i rekreację (np. kluby sportowe), turystykę (baza noclegowa).

Przeglądanie zebranych informacji możemy też rozpocząć od konkretnego wskaźnika i porównać pod jego kątem ze sobą terytoria lub zobaczyć trend dla niego w czasie. Korzystając z modułu „Vademecum samorządowca” można uzyskać pakiet (zdefiniowanych) danych w formacie .xls dla wszystkich miejscowości wybranej gminy w 2009 r. Na niekorzyść serwisu świadczy raczej archaiczny układ strony i mało przejrzysty oraz dość skomplikowany sposób wybierania danych. Wydaje się jednak, że BDR ma przed sobą duże możliwości rozwoju i wprowadzania innowacji – choćby zintegrowanie prezentacji danych na mapach dla wszystkich typów obszarów⁸.

Serwis Moja Polis powstał jako odpowiedź na potrzebę zgromadzenia w jednym miejscu rozproszonych danych publicznych, trudno dostępnych dla zwykłych użytkowników i prezentowanych w nieprzyjemnej formie. Sukcesywnie gromadzone są tu najróżniejsze informacje zbierane przez instytucje – zarówno publiczne (urzędy, ministerstwa), jak i prywatne (organizacje pozarządowe, ośrodki badawcze). Jego podstawowym założeniem jest prezentowanie ich w czytelny, przystępny i atrakcyjny sposób.

Przyjazny dla użytkownika projekt strony, zrozumiały język oraz intuicyjna obsługa serwisu sprawiają, że korzystanie z niego nie jest trudne. Nie trzeba mieć fachowej wiedzy, by znaleźć i zrozumieć informacje opisujące społeczności. Czytelny podział strony umożliwia natychmiastowe skorzystanie z potrzebnych funkcji. W spisie wskaźników znajdziemy przystępne definicje wszystkich zgromadzonych i planowanych wskaźników, które mają się docelowo znaleźć w bazie danych. Pogrupowano je w proste kategorie: „o mieszkańcach”, „o obywatelach”, „o jakości życia”, „o gospodarce”,

⁸ Poradnik Banku Danych Regionalnych dostępny jest na www.stat.gov.pl/bdl/docs/opisy_bdl.pdf.

„o administracji”, „o programach rządowych i europejskich”, „o przestrzeni”, „o środowisku”. Natomiast w dziale „o Polsce według”, prezentowane są autorskie wskaźniki różnych instytucji, takie jak „Partnerski samorząd” Stowarzyszenia Klon/Jawor, wyniki badania efektywności konsultacji społecznych Fundacji „Stocznia” i firmy badawczej SMG/KRC czy „Obserwatorium żywej kultury” Narodowego Centrum Kultury. W zależności od aktualnej sytuacji w dziale „na czasie” znajdziemy najświeższe dane – dodawane tam były m.in. informacje na temat terenów dotkniętych powodzią w 2010 r. oraz wyniki wyborów prezydenckich i samorządowych.

Dane można wizualizować na mapie, wykresach lub w postaci tabeli (tu można obejrzeć dany obszar pod kątem więcej niż jednego wskaźnika). Funkcjom przyporządkowane są odpowiednie zakładki „zobacz na mapie”, „porównaj” i „śledź zmiany w czasie”. Obszary w prosty sposób ze sobą porównywać, np. przez zestawienie ich w rankingach. Co interesujące, dla każdej gminy wygenerowany jest „Bilans kadencji” (zakładka „Profile obszarów”), który informuje o trendach w minionej kadencji wyborczej pod kątem wybranych, najważniejszych wskaźników w porównaniu z podobnymi gminami w całym kraju. Dane można zobaczyć na mapie, porównać zmiany w czasie oraz w ramach zestawień podobnych obszarów na wykresie. Zestawienia tabelaryczne są ponadto dostępne są w postaci pdfów.

Mocna strona Mojej Polis to możliwość wizualizacji danych na mapie. Łatwo można zmieniać poziomy agregacji danych (od gminy do województwa) oraz interesujące nas przedziały czasu. Poręczna jest funkcja personalizacji - po utworzeniu konta można zapamiętać ulubione wskaźniki oraz obszary, żeby mieć je zawsze pod ręką. Moja Polis pełni także funkcję edukacyjną. Na stronie zamieszczane są opracowania danych, użytkownicy mogą dyskutować na ich temat na forum oraz dzielić się stworzonymi przez siebie zestawieniami i analizami. Dużo inspirujących informacji pojawia się na profilu serwisu na społecznościowej platformie Facebook.

Wobec możliwości, jakie stwarza internet, ważną kwestią staje się selekcja i odpowiedni dobór danych, w przeciwnym razie możemy utonąć w powodzi cyfr i informacji, które raczej zaciemnią obraz niż stworzą dobry fundament do dalszych działań. Sporządzając diagnozę, za każdym razem, gdy przytaczamy dane, zastanówmy się:

- co mówią o badanej społeczności?
- z czego może wynikać ta sytuacja?
- jakie są konsekwencje takiego stanu rzeczy?

Ważne jest również, by opierać się na danych rzeczywiście odnoszących się do interesującego nas terytorium (jeśli piszemy o gminie, używajmy danych powiatowych i wojewódzkich jako tła dla danych gminnych), unikać ogólników i obiegowych stwierdzeń, tylko pozornie pasujących do każdego kontekstu. Nie w każdym miejscu problem migracji, bezrobocia czy narkomanii wśród młodzieży będzie tak samo istotny.

Jak włączyć innych w analizę danych zastanych?

Ponieważ nasza praca polega głównie na wydobywaniu dostępnych informacji, pole do włączenia członków społeczności jest nieco ograniczone, ale nie jest to niemożliwe. Jeden ze sposobów stanowi wspólna praca na dostępnych danych, która może przyjąć formę warsztatów, pracy z uczniami na lekcjach czy ogłoszenia otwartego konkursu na najbardziej intrygujące zestawienia danych, które mówią coś ważnego o danej społeczności. Dlatego warto po analizie danych zastanych przejść do drugiego kroku diagnozy, czyli metod jakościowych.

Do zaawansowanej pracy nad danymi potrzeba podstawowej wiedzy, m.in. z zakresu statystyki, lecz nawet proste porównania i zestawienia mogą przynieść frapujące pytania i rzucić nowe światło na sytuację społeczności. Portal Moja Polis, wraz z rozszerzaniem zasobów, będzie umożliwiał zestawianie ze sobą nieoczekiwanych danych, pozyskanych z bardzo różnych instytucji.

Praca z danymi uzyskanymi z Banku Danych Regionalnych i Mojej Polis na zajęciach z wiedzy o społeczeństwie czy geografii może być świetnym sposobem na praktyczne ćwiczenie i zainteresowanie uczniów ich okolicą. Plan lekcji może zakładać znalezienie podobnej lokalizacji, porównanie różnych wskaźników w czasie, a następnie dyskusję na temat możliwych przyczyn i uwarunkowań takiej sytuacji. Podstawę do dyskusji może stanowić także „Bilans kadencji”. Dzięki temu statystyki przestaną być pustymi abstraktami, zaczną mówić o nas samych i naszej okolicy, a dzięki temu staną się przedmiotem prawdziwego namysłu i rzetelnej debaty.



BADANIA JAKOŚCIOWE

Istotą badań jakościowych, w odróżnieniu od ilościowych, jest znajdowanie odpowiedzi na pytania „jak” i „dlaczego”. Badaczka interesuje uzyskanie możliwie różnorodnego obrazu świata, który go otacza. Dzięki badaniom tego typu lepiej zrozumiemy, co się dzieje w środowisku lokalnym, mamy szansę poznać przyczyny istniejących w nim zjawisk, a także uświadomić sobie złożoność kontekstu, w jakim funkcjonujemy. Badania jakościowe powinny być zatem częścią każdej diagnozy lokalnej.

O WYWIADACH

Głównymi typami badań jakościowych są pogłębione wywiady indywidualne i zogniskowane wywiady grupowe (tzw. fokusy). Odegrały one bardzo dużą rolę podczas przeprowadzania diagnoz lokalnych w projektowych lokalizacjach. Aby dowiedzieć się więcej o wybranych miejscach, rozmawialiśmy z kluczowymi informatorami (czyli osobami, które zidentyfikowaliśmy jako te, które wiedzą najwięcej na interesujący nas temat) z instytucji i urzędów (szkoła, urząd pracy, policja, służba zdrowia, urząd gminy lub miasta, starostwo powiatowe), organizacji pozarządowych, lokalnych mediów. Nie pominęliśmy także mieszkańców. Zasięgnęliśmy od nich opinii, na przykład przeprowadzając grupowe wywiady z młodzieżą.

Poniżej zbieramy podstawowe doświadczenia wynikające z realizacji projektu. Zastanawiamy się również, jak do tradycyjnych metod badawczych można wprowadzić elementy partycypacyjne. Czytelników zainteresowanych pogłębioną wiedzą o tym, jak zaprojektować wywiad indywidualny i grupowy, odsyłamy do publikacji *Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym*, a także podręczników S. Kvale *„InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego”* oraz D. Maison *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*.

Pogłębione wywiady indywidualne oraz grupowe mają podobny charakter – w obydwu metodach chcemy zapoznać się z opiniami **poszczególnych uczestników**. W przypadku fokusów będziemy pracować z grupą ludzi (6–10 osób), co pozwala na uzyskanie większej ilości informacji pochodzących od różnych osób w relatywnie krótszym czasie. Musimy jednak pamiętać, że odbędzie się to kosztem pogłębienia

naszej wiedzy. Jeśli zatem zależy nam na szczegółowych informacjach – umówmy się na wywiad indywidualny. Kiedy zdecydować się na przeprowadzenie wywiadu grupowego? Wtedy, gdy nie ma problemu z zebraniem odpowiedniej grupy osób i gdy podejrzewamy, że obecność innych może stymulować uczestników do wypowiedzi, a zależy nam na natychmiastowym skonfrontowaniu różnych punktów widzenia. Prowadzenie wywiadu grupowego wymaga od badacza wprawy w pracy z grupą. Ważny jest także odpowiedni dobór uczestników. Więcej na ten temat piszemy w dziale poświęconym technikom warsztatowym.

Badania jakościowe mają nad ilościowymi tę przewagę, że **możemy dynamicznie i elastycznie reagować na zmieniające się warunki**, na przykład przez modyfikację scenariusza. Pozwala to na bieżąco pogłębiać pojawiające się wątki, których mogliśmy nie wziąć pod uwagę przy układaniu wstępnej listy pytań. Jest to tym bardziej adekwatne, że te metody badawcze są podobne do naturalnych rozmów, z tym zastrzeżeniem, że to badacz nadaje im rytm, czuwa, by dowiedzieć się o wszystkich sprawach, które go interesują. Oznacza to, że olbrzymią rolę odgrywa jego wiedza i doświadczenie. Jest to o tyle istotne, że moderator wywiadu grupowego lub prowadzący wywiad indywidualny przez sposób formułowania pytań, komunikaty niewerbalne czy intonację głosu może bardzo silnie wpływać na rodzaj udzielanych odpowiedzi. Bardzo wiele zależy także od jego intuicji, refleksu i wyczucia chwili.

Kluczową sprawą jest odpowiednio skonstruowany **scenariusz wywiadu**, który zawiera pytania badawcze (czyli to, czego chcemy się dowiedzieć w wyniku badania) dobrze przełożone na tematy rozmowy i pytania, które zadamy respondentom.

Należy unikać pokusy bezpośredniego zadawania osobom badanym pytań badawczych. Przerzucamy wówczas na respondentów cały trud analizy i interpretacji rzeczywistości – czyli de facto pracę badacza. Przykładowo, jeśli chcemy poznać potrzeby osób starszych w środowisku lokalnym, nie pytajmy o nie seniorów wprost. Spróbujmy w toku wywiadu zrekonstruować to, na czym tej grupie zależy, czego im brakuje, kiedy czują się dobrze i co jest im do tego potrzebne. Wiele potrzeb jest nieświadomych a pytając respondentów wprost, otrzymamy najczęściej dużo oklepanych stwierdzeń i spostrzeżeń.

Żeby utrzymać atmosferę naturalnej rozmowy, postaramy się, by plan wywiadu łagodnie przechodził od zagadnienia do zagadnienia, kolejne kwestie logicznie z siebie wynikały, pytania trudniejsze następowały po łatwiejszych, szczegółowe po ogólnych. Na początku wywiadu **przedstawmy cele badania** i zasady wywiadu. Podkreślmy, że zależy nam na opiniach naszego rozmówcy, że nie ma tu złych ani dobrych odpowiedzi. Jeśli chcemy nagrywać badanie, zapytajmy wyraźnie respondenta o zgodę i pamiętajmy, że ma prawo jej nie udzielić. Następnie koniecznie należy przewidzieć miejsce na **krótką rozgrzewkę** – parę pytań luźno związanych z tematem, o którym chcemy rozmawiać. Unikniemy niezręcznej sytuacji, kiedy nagle zarzucamy rozmówcę zbyt szczegółowymi dociekaniami. **Podczas właściwej części wywiadu uważnie słuchajmy wypowiedzi rozmówcy, pogłębiajmy wątki.** Starajmy się nie zaczynać pytań od „czy” – zachęcając one do udzielenia krótkich odpowiedzi. Wystrzegajmy się również pytań sugerujących, które wprost wpływają na odpowiedź udzielaną przez rozmówcę (np. „Czy zgadza się Pan(i) z burmistrzem, że nasza gmina powinna zainwestować w rozwój infrastruktury turystycznej?”). Po części zasadniczej **nie zapominajmy o podsumowaniu i pozostawieniu miejsca na własne uwagi osoby badanej.** Nie kończmy wywiadu w pół zdania. Podziękujmy za poświęcony nam czas oraz podkreślmy przydatność uzyskanych informacji.

Przed zastosowaniem scenariusza w terenie przetestujmy go na kilku osobach. Sprawdzimy dzięki temu, czy nie pominęliśmy ważnych kwestii, przetrenujemy sposób zadawania pytań, zobaczymy, czy język, jakim się posługujemy, jest zrozumiały. Zobaczymy także, ile czasu zajmuje nam wywiad. **Trafne oszacowanie czasu jest bardzo istotne** – unikniemy niewygodnych sytuacji, kiedy respondent będzie nerwowo patrzył na zegarek, myśląc o końcu spotkania, a nie o temacie rozmowy.

Nie tylko moderator i scenariusz wpływają na przebieg badania. **Wiele zależy od kontekstu, w którym przeprowadzamy wywiad.** Respondent powinien czuć się swobodnie. Pamiętajmy, że jeśli decydujemy się lub musimy przeprowadzić wywiad w miejscu pracy danej osoby (np. w urzędzie), to będziemy rozmawiać raczej z reprezentantem tej instytucji a nie z osobą prywatną. Możemy w związku z tym uzyskać tylko oficjalną wersję wydarzeń, co być może nie odpowie na wszystkie nasze wątpli-

wości. **Zastanówmy się także, do jakiego stopnia możemy zapewnić naszym rozmówcom anonimowość** – jeśli będziemy chcieli powoływać się na stanowisko konkretnej osoby, powinniśmy o tym jasno powiedzieć. W przeciwnym razie cytaty wykorzystane w opracowaniach powinny być opisane w sposób niepozwalający na identyfikację respondenta.

Do wyzwań związanych z metodami jakościowymi należy interpretacja wyników. Aby ułatwić pracę, najlepiej nagrywać wywiad. Notowanie podczas niego zaburza naturalną atmosferę rozmowy, ponadto wątki, na które początkowo nie zwróciliśmy uwagi, mogą się okazać istotne w dalszej części badania. Pamiętajmy, że respondent ma prawo nie wyrazić zgody na nagrywanie rozmowy. Nagranie można po wywiadzie odsłuchać, wynotować jego najważniejsze fragmenty lub przepisać go w całości. Po przeprowadzeniu kilku wywiadów warto spotkać się w szerszym gronie i wspólnie zastanowić, co wynika z ich treści (por. część „Co po badaniach”).

Proces badań jakościowych można otworzyć na społeczność, w konstruowanie narzędzi oraz przeprowadzenie wywiadów włączając osoby spoza wąskiego zespołu badawczego. Ważne jest także otwarte dzielenie się ze społecznością wiedzą, którą zdobyliśmy w toku badania. Kolejnym krokiem jest zastosowanie aktywnych, partycypacyjnych metod, takich jak **warsztaty**, kiedy to **uczestnicy stają się partnerami badacza**. Podczas wywiadu indywidualnego i grupowego staramy się wydobyć wiedzę od pojedynczych osób. **Na warsztacie wspomagamy grupę uczestników w stworzeniu wspólnej wiedzy na określony temat**. Dzięki temu, że ją aktywnie i świadomie współtworzą, wspólnie analizując informacje – wiedza ta jest im od razu dostępna. W przypadku badań tradycyjnych w momencie badania badacz zbiera informacje dla siebie, podczas warsztatów proces ten w znacznie większym stopniu angażuje całą grupę warsztatową. Podczas fokusów uczestnicy przede wszystkim rozmawiają z moderatorem, na warsztacie środek ciężkości przesuwa się zaś na równorzędne relacje pomiędzy wszystkimi obecnymi. Choć warsztaty nie zastępują tradycyjnych metod badawczych, stanowią jednak ich cenne uzupełnienie.

METODY WARSZTATOWE

Prowadzenia warsztatu, podobnie jak projektowania ankiety czy scenariusza wywiadu, nie da się nauczyć tylko z poradnika. W każdym wypadku najlepsza jest metoda prób i błędów pod okiem doświadczonych praktyków. Poniżej zbieramy i porządkujemy najważniejsze wątki, które wynikają z naszego doświadczenia. Zaprezentujemy wskazówki dotyczące organizacji warsztatów oraz wybranych technik wykorzystywanych podczas pracy warsztatowej. Wszystkie fragmenty scenariuszy, chyba że zaznaczono inaczej, zostały zaczerpnięte z materiałów warsztatowych projektu „Partycypacja obywatelska”.

Poprowadzenie warsztatu to wyzwanie duże, ale bardzo satysfakcjonujące. Po przełamaniu pierwszych lodów można liczyć na prawdziwe zaangażowanie uczestników, ich ogromną pomysłowość i wiele nieoczekiwanych wniosków. Dzieje się tak, ponieważ **istota warsztatu polega na pracy z doświadczeniami uczestników, wiedzą, którą mają, umiejętnościami i obserwacjami, z których często nie zdają sobie sprawy lub wystarczająco ich nie doceniają**. Wystarczy pomyśleć, że członkowie społeczności, ze względu na codzienne życie, pracę i funkcjonowanie w niej, mają na jej temat olbrzymią wiedzę. Z pierwszej ręki znają jej wyzwania, społeczne potrzeby i problemy. Jako odbiorcy usług publicznych wiedzą bardzo dobrze, jak faktycznie funkcjonują instytucje i urzędy. Główne pytanie brzmi: jak wydobyć tę wiedzę w procesie warsztatu?

Metody warsztatowe przydadzą się do wydobycia istotnych opinii, odczuć i potrzeb uczestników. Moderator, prowadzący spotkanie przez wykorzystanie technik pracy warsztatowej, tworzy bezpieczną przestrzeń, w której „warsztatowicze” mogą wyrazić własne zdanie, ale także poznać perspektywy innych osób i grup. Dzięki temu zyskują szerszy ogląd swojej społeczności. Metody warsztatowe mogą doprowadzić do powstania zaczątków wspólnoty, bo kiedy okaże się, że różniący się od siebie uczestnicy mogą nie tylko znaleźć wspólny język, lecz także razem pracować, przekonają się, że istnieje dla nich wspólny mianownik w postaci dbałości o dobro społeczności.

Warsztaty można organizować na samym początku procesu, żeby zyskać podstawową wiedzę o społeczności – określić najważniejsze zagadnienia oraz zmapować

ją, czyli zidentyfikować grupy, osoby, instytucje i organizacje, które istnieją w środowisku i które należy uwzględnić w procesie badawczym. Podczas warsztatów można także pogłębić już istniejące wątki – na przykład zorganizować warsztat tematyczny z określoną grupą (mieszkańcami blokowiska, młodzieżą, osobami starszymi, pracownikami sektora turystycznego) lub kluczowymi osobami.

Warsztatowe metody pracy zwykle przełamują przyzwyczajenia związane ze sposobem pracy znanym ze szkół i miejsc pracy. Na początku uczestnicy mogą przez to podchodzić do nich z ostrożnością. Jeśli jednak uda się przełamać pierwszą barierę nieufności, osoby biorące udział w warsztacie przekonują się do tej metody pracy.

Jak zabrać się za warsztat?

Warsztat to element szerszego procesu badawczego diagnozy lokalnej, ale sam także jest procesem. Powinniśmy mieć to cały czas z tyłu głowy. Kolejne jego fazy znajdują odzwierciedlenie w scenariuszach. Poszczególne scenariusze warsztatów mogą się od siebie bardzo różnić i wykorzystywać rozmaite techniki pracy, jednak trzon, kluczowe etapy, pozostają podobne. Są to: wprowadzenie i rozgrzewka, generowanie pomysłów, spotkanie perspektyw, podsumowanie.

Myśląc o scenariuszu, pamiętajmy o celu warsztatów. Dobrze go na początku precyzyjnie zdefiniować. Warsztat ma ograniczone ramy – nie możemy zbyt wielu pomysłów i celów zrealizować i osiągnąć podczas jednego spotkania. Nawet jeśli jego cel jest w miarę ogólny (np. jak chcemy, by nasze miasto rozwijało się przez następne 15 lat), pamiętajmy o rezultatach, które chcemy osiągnąć. Czy efektem ma być lista priorytetowych inwestycji? A może chcemy dowiedzieć się, jakie są potrzeby różnych grup mieszkańców? Uchroni nas to przed zbyt abstrakcyjnymi i nieprzydatnymi wynikami badania.

Siłą warsztatów jest oparcie ich na doświadczeniu uczestników i konkretnym myśleniu. Nie pytajmy zatem o uogólnione i abstrakcyjne sprawy, raczej prowokujmy uczestników do dyskusji o zagadnieniach im bliskich, które znają bezpośrednio z codziennego życia. Jeśli rozmowa zbacza w stronę ogólnikowych opinii (np. „W mieście nie ma w ogóle miejsc do parkowania”), spróbujmy pokierować ją ku mierzalnym faktom („Gdzie parkował(a) Pan(i) w ostatnim tygodniu? Ile trwało szukanie miejsca?”).

Prowadzenie

Kluczową rolę w warsztacie odgrywa moderator, czyli osoba, która go prowadzi. Od niej w dużym stopniu zależy powodzenie całego przedsięwzięcia. Dlatego ważne jest, by miała już jakieś doświadczenie w podobnych działaniach.

Moderator powinien być bezstronny – nie może pozostawać w zależności służbowej z uczestnikami warsztatu (być ich przełożonym, nauczycielem). Warto pomyśleć nad tym, kogo można zaprosić w tym charakterze – może być to ktoś z (lokalnej) organizacji pozarządowej, pracownik domu kultury, firmy badawczej lub mediacyjnej, uczelni wyższej. To wszystko zależy od lokalnego kontekstu (Czy pracownik domu kultury nie jest zbyt uwikłany w lokalne sprawy? Czy w pobliżu działa odpowiednia organizacja lub firma?) oraz posiadanego budżetu.

Moderator czujnie reaguje na zmieniającą się sytuację w czasie pracy, umie spokojnie radzić sobie z trudnymi sytuacjami. Te często pojawiają się na warsztatach, ponieważ pracuje się na nich na ważnych dla uczestników sprawach, pojawiają się emocje. Zdarzają się osoby, które nie podporządkowują się zasadom panującym w grupie. Rolą moderatora jest przypominanie o tych zasadach oraz opanowanie sytuacji. Moderatorzy dbają również o odpowiednią dynamikę grupy. Gdy energia słabnie – proponują bardziej angażujące i aktywizujące zadanie. Uważają, by nikt nie zdominował dyskusji, a także, by każdy uczestnik miał szansę się wypowiedzieć.

Moderator powinien mieć cały czas z tyłu głowy cel warsztatu – co w jego efekcie ma zostać osiągnięte. Niekiedy będzie zmuszony do improwizowanej zmiany zaplanowanego scenariusza, jeśli okaże się, że grupa nie reaguje na niego w odpowiedni sposób. Nie może jednak dać przejść grupie panowania nad sytuacją. Konsekwentnie powinien prowadzić do sformułowania końcowych wniosków. Powinien też elastycznie podchodzić do scenariusza, cały czas obserwując, w jaki sposób reagują na niego uczestnicy. Jeśli z jakiegoś powodu warsztatowicze nie przestrzegają ustalonych reguł współpracy, należy na chwilę zatrzymać pracę nad zadaniami i dowiedzieć się, z czego wynika zaistniała sytuacja. Rozwiązanie bieżącego konfliktu przełoży się na lepszą integrację grupy i zwiększy chęci do dalszej pracy.

Warto rozważyć zaangażowanie **dwóch moderatorów**, zwłaszcza do pracy ze sporą grupą czy podczas warsztatu zaplanowanego na kilka godzin. Będą mieli większą kontrolę nad przebiegiem zdarzeń, mogą się wzajemnie wspierać i uzupełniać (np. jedna osoba prowadzi dyskusję, druga notuje na flipczarcie lub tablicy). Moderator-asystent będzie pomocny w opanowaniu trudnej sytuacji (zwrócenie na stronie uwagi niesubordynowanemu uczestnikowi), czy przy innych kwestiach organizacyjnych. Warsztat zyska również na dynamice – moderatorzy mogą wymieniać się prowadzeniem poszczególnych jego części. Obecność dodatkowej osoby prowadzącej, która obserwuje pracę uczestników, oznacza też, że łatwiej będzie pozbierać najważniejsze wątki i uporządkować wnioski.

Dodatkowe postulaty

Często spotkania, zwłaszcza jeśli dopiero wprowadzamy tradycję ich organizowania, stają się dla uczestników okazją do zgłaszania swoich różnych postulatów. Mają oni nadzieję, że w ten sposób dotrą one do władz, przedstawicieli urzędów. Warto za każdym razem przeznaczyć tzw. „miejsce parkingowe” dla takich propozycji. Jeśli podczas pracy pojawią się kwestie niezwiązane bezpośrednio z tematem spotkania, podziękujmy za zgłoszone uwagi, zapiszmy je na osobnym plakacie, a następnie poświęćmy im akapit w raporcie podsumowującym pracę.

Jeśli takich kwestii pojawia się dużo, to sygnał, że mieszkańcy nie mają jak przekazywać swoich wolnych wniosków reprezentantom władz i urzędów. Warto rozważyć zorganizowanie powtarzanych cyklicznie warsztatów (np. w technice „otwartej przestrzeni”, por. niżej), poświęconych wyłącznie zbieraniu rozmaitych pomysłów, wniosków i postulatów.

Technika „otwartej przestrzeni” to, jak czytamy na portalu www.partycypacjaobywatelska.pl:

Specyficzna metoda organizacji spotkań i konferencji. Jest ona niezwykle elastyczna pod każdym względem. Może dotyczyć grup od kilkunastu do nawet 2 tys. osób. Spotkania organizowane są wokół jakiegoś wiodącego tematu, ale jest to jedyna kwestia, która jest ustalana przed spotkaniem. Reszta zależy od uczestników.

Program i podział na grupy ustalane są przez samych uczestników w trakcie samego spotkania. Uczestnicy zgłaszają propozycje poszczególnych wątków rozmowy i namawiają innych, aby przyłączyli się do grupy, która dane zagadnienie omawia. Grup takich w czasie jednego spotkania może być sporo i dlatego ważne jest, aby fizyczna przestrzeń umożliwiała pracę w mniejszych grupach (oddzielne sale, względnie sala, na której da się zestawiać ze sobą stoliki do poszczególnych tematów). Praca w grupach na dany temat nie powinna trwać dłużej niż 1,5 godziny. Każda z grup przygotowuje zwarty raport opisujący wyniki jej pracy tak, aby był on dostępny dla osób spoza grupy. Spotkania oparte o technikę otwartej przestrzeni mogą trwać od kilku godzin do nawet kilku dni. Czasem z powodu tak luźnej struktury ten rodzaj spotkań nazywa się antykonferencjami.

Technika ta świetnie nadaje się do sytuacji, kiedy grupa osób w krótkim czasie wymienić chce się swoją wiedzą, przedyskutować ważne dla nich zagadnienia i znaleźć rozwiązania. Konferencja kończy się planowaniem działań na przyszłość, za które uczestnicy biorą odpowiedzialność. Otwartość struktury wątków spotkania kompensowana być powinna skrupulatnością w formułowaniu rekomendacji i podejmowaniu zobowiązań. Z tego też powodu metoda ta nie sprawdza się w sytuacji, kiedy uczestnicy mają obojętny stosunek do tematu (częściowo sytuacja taka eliminowana jest przez fakt, że na spotkania przychodzą wyłącznie dobrowolnie osoby zainteresowane). Zgodnie z nazwą oczywiście każdy może być uczestnikiem spotkania. W całym spotkaniu obowiązuje tylko jedna zasada - zasada głosowania nogami. Jeśli daną osobą nudzi temat grupy dyskusyjnej, w której aktualnie się znajduje powinien ją opuścić i przejść do innej lub mieć "czas dla siebie".

Więcej informacji: www.openspace.org.

ETAPY WARSZTATU

Na następnych stronach omówimy kolejne etapy warsztatu, na które składają się:

Krok 1: wprowadzenie,

Krok 2: ustalenie zasad współpracy,

Krok 3: przedstawienie się i rozgrzewka,

Krok 4: różne techniki pracy warsztatowej: praca w podgrupach, burza mózgów, mapowanie społeczności, drama, praca na mapach, planach i makietach, oś czasu,

Krok 5: ustalanie preferencji (słomiane głosowanie),

Krok 6: podsumowanie warsztatu,

Krok 7: ewaluacja.

Wprowadzenie

Po powitaniu i podziękowaniu za przybycie przejdźmy do krótkiego, lecz wyczerpującego wstępu na temat całego procesu badawczego oraz programu spotkania. Uczestnicy muszą być świadomi, w czym biorą udział, czego mogą się spodziewać po rezultatach, kogo reprezentują prowadzący spotkanie. Dla wszystkich uczestników istotna jest znajomość celu ogólnego i szczegółowego. **Wprowadzenie nie może być zbyt długie – wtedy wytracimy już na początku energię i zainteresowanie uczestników.** Można pomyśleć o przygotowaniu krótkiej (kilka slajdów) prezentacji multimedialnej lub drukowanych materiałów informacyjnych, zbierających najważniejsze informacje o procesie badawczym.

Zasady współpracy

Żeby wszyscy uczestnicy czuli się na warsztacie komfortowo i by łatwiej osiągnąć zamierzone cele, na wstępie należy uzgodnić podstawowe reguły wspólnej pracy, do przestrzegania których zobowiążą się wszyscy na sali. **Sformułujmy je w formie pozytywnej**, czyli bez partykuły „nie” – nie będą mieć wtedy złego skojarzenia z listą zakazów. A następnie spiszmy je na flipczarcie i powieśmy w widocznym miejscu. O czym warto pamiętać:

- każdy ma prawo do własnego zdania,
- na raz mówi tylko jedna osoba,
- odnosimy się do siebie z szacunkiem,

- wyłączamy telefony komórkowe,
- jesteśmy punktualni,
- każdy ma prawo w każdej chwili zrezygnować z uczestniczenia.

Ustalmy również, czy uczestnicy chcieliby przerwać na chwilę pracę w połowie warsztatu, czy wolą pracować bez przerywania. W zależności od czasu, jaki mamy do dyspozycji, możemy te zasady zaproponować sami, możemy także, podążając za postulatami partycypacji, wypracować je z uczestnikami. Drugie rozwiązanie ma tę zaletę, że warsztatowicze będą się czuli silniej z nimi związani. Reguła nie może być za dużo i powinny być sformułowane w sposób zrozumiały.

Przedstawienie się i rozgrzewka

Ponieważ na warsztacie dążymy do sytuacji, by każdy jego uczestnik zabrał głos, zadbajmy, by każdy miał też możliwość się przedstawić. W zależności od składu grupy możemy zaproponować jednolity sposób zwracania się do siebie nawzajem, na przykład w formie „pani Anno”, „panie Tomaszu”. Każdy uczestnik powinien zapisać swoje imię na samoprzylepnej kartce lub identyfikatorze i przykleić w widocznym miejscu do ubrania. W ten sposób łatwiej się będzie do siebie zwracać – spersonalizowana forma stworzy przyjaźniejszą atmosferę.

Przedstawienie się warto połączyć z neutralnym pytaniem, luźno związanym z tematem warsztatu. Pełni wtedy funkcję nie tylko zapoznawczą, lecz także łagodnie wprowadza do właściwej pracy. Zapytajmy, jak uczestnicy są związani z okolicą, od jak dawna tu pracują, gdzie mieszkają lub co lubią w tym miejscu. **Pamiętajmy o dynamice – wypowiedzi nie mogą być zbyt długie.** Uważnie kontrolujmy przebieg rundki zapoznawczej. Nie bójmy się grzecznie, ale stanowczo, przerwać zbyt rozgadany uczestnikom, mówiąc na przykład „Panie Stefanie, na razie dziękujemy, pozwólmy, by wszyscy się przedstawili...”.



Przykład. Przedstawienie z mapą

Podczas pierwszej rundki zaprosimy uczestników do zaznaczania miejsca, z którym czują się związani, gdzie mieszkają itp. na powiększonym do dużych rozmiarów planie obszaru, o którym będziemy rozmawiać. W ten sposób wszyscy zobaczą siebie nawzajem, będziemy mogli ocenić, czy jakie tereny są niedoreprezentowane. Taki

plan miasta, gminy czy powiatu będziemy mogli następnie wykorzystać w dalszych pracach. Zaznaczenie swojego miejsca na planie sprowadzi też uczestników do poziomu konkretnego, łatwiej będzie pokazać, czego dokładnie ma dotyczyć praca.

Mapa może wisieć na ścianie czy flipczarcie lub leżeć na stole. Ważne, by wszyscy wyraźnie ją widzieli. Istotny jest moment podejścia do niej – uczestnicy odrywają się od swoich miejsc, oswajają z przestrzenią, ośmielają się. Jeśli obawiamy się, że mogą niewprawnie posługiwać się mapą – rozdajmy im najpierw małe mapki, na których będą się mogli zorientować i zaznaczyć przed wystąpieniem na forum. Więcej o pracy na mapach i planach na str. 38.

Przykład scenariusza z warsztatów zorganizowanych w Poznaniu

Prosimy uczestników o opowiedzenie, gdzie mieszkają, gdzie często bywają w Poznaniu, ewentualnie, z jaką dzielnicą czują się związani.

Widzę, co Państwo lubią w Poznaniu. Chciałabym teraz porozmawiać o Państwa codziennych doświadczeniach, problemach i kwestiach, które są dla Was ważne. Ponieważ nie chciałabym poprzestać na ogólnikach, proszę, byćcie najpierw pomyślni o swojej najbliższej okolicy, czyli miejscach, w których mieszkacie czy bywacie najczęściej. Żeby lepiej to wszystko zobaczyć, zaznaczmy te miejsca na planie miasta.

Proszę, aby każdy z Państwa powiedział, gdzie mieszka? Gdzie często bywa (praca, szkoła, inne obowiązki)? Ewentualnie: z jaką dzielnicą czuje się związany? Proszę o zaznaczenie wybranym kolorem tych miejsc na planie.

Potrzebne materiały: powiększona mapa okolicy, flamastry, ew. kalka kreślarska do nałożenia na mapę, żabki/spinacze do przytrzymania kalki, ew. małe mapy do pracy indywidualnej



Przykład. Przedstawienie przez sąsiada

Przedstawienie można też wykorzystać, by już na początku zintegrować grupę. Może w tym pomóc zadanie polegające na tym, by każdy uczestnik opowiedział parę zdań o sobie swojemu sąsiadowi oraz go wysłuchał (Gdzie mieszkacie? Od kiedy? Co najbardziej lubicie w naszym mieście/gminie/dzielnicy? Co najchętniej robicie w czasie wolnym?). Następnie na forum każda osoba opowiada o swoim sąsiedzie. Wydłuża to czas trwania tej części warsztatu, pełni jednak ważną funkcję integracyjną i rozluźnia atmosferę.

Potrzebne materiały: brak

Techniki pracy warsztatowej

Podczas pracy warsztatowej należy zadbać o różnorodność technik pracy – wykorzystywać pracę na forum, w różnych podgrupach oraz indywidualną. Wystrzegajmy się monotonii. Pracujmy nie tylko ze słowem, lecz angażujemy także inne części mózgu: przez rysowanie, szkicowanie, pracę z mapami, makietami, odgrywanie scenek. To wszystko sprawi, że w większym stopniu pobudzimy wyobraźnię i zainteresujemy uczestników tematem. Takie nieszablonowe i nieschematyczne podejście do pracy może z początku wywołać opór.

Przekonanie uczestników do zaufania prowadzącym i wypróbowania nieznanych wcześniej technik jest niekiedy sporym wyzwaniem. Podczas warsztatów konsultacyjnych zdarzało nam się słyszeć, że takie metody „są dobre dla przedszkolaków”. Co znaczące – takie uwagi pojawiały się zwykle przed wykonaniem zadania, nigdy po. Pokazuje to, jak ważne jest poczucie bezpieczeństwa uczestników. Tym bardziej musimy zrobić wszystko, by pokazać, że wiemy, do czego każde ćwiczenie i jego forma służy, że wiemy, dokąd zmierzamy. Dlatego warto już na wstępie uprzedzić, że proponowane przez nas metody pracy mogą wydawać się nieco niecodzienne, ale ich celem jest uruchomienie wyobraźni i wyrwanie się ze schematycznego myślenia, że proponujemy eksperyment. Obiecujemy jednak, że całość skończy się poważnymi konkluzjami, które wspólnie spiszemy. Na poparcie naszych słów możemy zaprezentować kilka zdjęć z już przeprowadzonych warsztatów podobnego typu.

• Praca w podgrupach

Praca w podgrupach jest żelaznym punktem niemal każdego warsztatu. Dzięki niej wszyscy uczestnicy, również ci bardziej nieśmiali, będą mieli szansę się wypowiedzieć – łatwiej jest zabrać głos na mniejszym forum. Możemy zająć się bardziej złożonym problemem i pogłębić refleksję. Efektywniej wykorzystamy również czas – grupy mogą pracować nad tym samym tematem albo dostać różne zadania. W każdym przypadku jeden z członków grupy prezentuje na forum wyniki pracy, wtedy wszyscy zgromadzeni mają okazję je skomentować i uzupełnić.

Warto podjąć wyzwanie przemieszania uczestników, oderwać warsztatu-wiczów od ich miejsc. Można zrobić to na wiele sposobów. Najbardziej znaną jest odliczanie np. do czterech (w zależności od tego, ile podgrup chcemy stworzyć). „Jedynki” gromadzą się w jednej części sali, „dwójki” w innej itd. Dobrze jest zczasu przygotować dla nich stanowiska pracy lub po prostu przestawić krzesła. Podziału możemy także dokonać przez losowanie – losy z danym symbolem będą oznaczały grupę, do której będzie się należało. Często uczestnicy warsztatów nie chcą się przesiadać i odliczać, możemy wtedy wykorzystać plan awaryjny, czyli podzielić zebranych na grupy ze względu na to, gdzie siedzą.

Przed podziałem na grupy wyjaśnijmy polecenie. Potem uczestnicy rozkojarzą się zamieszanym związany z zmianą miejsc i nową sytuacją, zaczną rozmawiać w nowych grupkach i trudno będzie odzyskać ich pełną uwagę. Podczas pracy grupowej moderatorzy asystują grupom, moderują ich rozmowy – by były na temat, by rozmówcy zastanawiali się nad rozwiązaniami, a nie roztrząsali problemy, aby praca grupowa nie została zdominowana przez jedną–dwie osoby. Zwróćmy uwagę, by uczestnicy myśleli także o argumentach przemawiających za ich pomysłami.

Podczas pracy w grupach można wykorzystać materiały pomocnicze, np. zdjęcia wydrukowane lub rzucane na ścianę z projektora, zestaw pytań kontrolnych, które zwrócą uwagę uczestników na kwestie jeszcze nieporuszone, podesuną tematy do dyskusji.



Przykład. Praca w podgrupach

Przykład pracy w podgrupach zaczerpnięty ze scenariusza warsztatów na warszawskim Mokotowie⁹

Kto tu mieszka, kto tu żyje?

Dzielimy się na trzyosobowe podgrupy. Każda z nich ma za zadanie wypisać, jakie osoby (typy osób) mieszkają na Służewcu.

Pomocą są pytania wypisane na flipczarcie: Kim jesteś? Kim są członkowie Twojej rodziny? Kim są Twoi znajomi, Twoi sąsiedzi? Jacy ludzie spacerują po okolicy? Kogo można spotkać w sklepie, w kiosku, w parku?

Praca na forum: podsumowujemy, kto mieszka w tej okolicy.

Wypisujemy na flipczarcie wszystkie zebrane przez podgrupy kategorie. Dopytujemy, drążymy, sprawdzamy, czy wszystkie z nich się pojawiły.

c.d. scenariusza patrz poniżej, „Przykład. Drama”, s. 37.

• Burza mózgów

Burza mózgów jest bardzo popularną metodą pracy. Wykorzystuje się w niej zasadę nieoceniania wypowiedzi innych, gdyż zależy nam na jak największej liczbie twórczych skojarzeń. Moderator pilnuje, by każdy mógł zabrać głos i żadna wypowiedź nie została skrytykowana.

Warto w tym ćwiczeniu wykorzystać flipczart – w czytelny sposób zapisujemy wszystkie sugestie, które zgłaszają uczestnicy. Kiedy pomysły się skończą, podsumowujemy je. Możemy podzielić je na kategorie, skomentować, jaki wyłania się z nich obszar. Następnie wspólnie z warsztatowiczami zastanawiamy się, nad którymi pomysłami będziemy dalej pracować, a także dodajemy nowe.

⁹ Przykład zastosowania metody jest oparty na scenariuszu opracowanym przez Martę Olejnik na potrzeby konsultacji społecznych Centrum Integracji Mieszkańców „Bartłomieja”, organizowanych przez Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy w ramach projektu „Wzmacnianie mechanizmów partycypacji w mieście stołecznym Warszawa”.



Przykład. Burza mózgów do wykorzystania przy mapowaniu społeczności

Jakie instytucje, organizacje i grupy mają największy wpływ na to, co dzieje się w naszej okolicy?

Odpowiedzi możemy zapisywać w formie listy, możemy też umieścić hasłowe pytanie w centrum kartki i promieniście nanosić kolejne pomysły. Pamiętajmy, by w kolejnych fazach pracy nie poprzestawać na ogólnikach, lecz zadawać pytania szczegółowe, np. „Na czym polega ten wpływ?”, „Jak on się przejawia?”, „Jakie są relacje pomiędzy tymi instytucjami?” itp.

Potrzebne materiały: flipczart, papier, flamastry

Inny sposób na generowanie pomysłów

Kiedy chcemy, by uczestnicy skupili się na mniejszych, konkretnych zagadnieniach, możemy podzielić ich na grupy i każdej z nich dać dużą kartkę papieru i przydzielić inne podzadanie. Grupy pracują nad swoimi pomysłami, następnie przekazują kartki zgodnie z ruchem zegara do sąsiedniej grupy, która uzupełnia listę. Potem na forum omawiamy wyniki pracy i podczas dyskusji uzupełniamy listy.

Przykład. Inne sposoby generowania pomysłów

Po zidentyfikowaniu różnych mieszkających w okolicy grup warsztatowicze mają za zadanie zastanowić się nad ich oczekiwaniami względem rozwoju miasta. Rozpisujemy na kilku flipczartach grupy mieszkańców, następnie na krążących kartkach uczestnicy dopisują kolejne oczekiwania grup wobec przyszłości danego terenu i przekazują kartki między grupami zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pracujemy przez określony czas, pierwsza runda będzie trwała najdłużej. Wyniki omawiamy na forum.

Potrzebne materiały: duże kartki papieru, flamastry



• **Mapowanie społeczności**

Podczas mapowania społeczności zastanawiamy się nad tym, co ważnego z punktu widzenia naszego badania można znaleźć w interesującym nas środowisku. Mogą być to ciekawe miejsca, tereny problematyczne, grupy osób, ważne instytucje – słowem, wszystko, co pozwoli lepiej opisać społeczność. Kiedy w czasie dyskusji padają kolejne pomysły, starajmy się je doprecyzować, by uzyskać ich jak najbardziej trafny opis (np.: Co charakteryzuje te grupy? Kto przychodzi do tych miejsc?). Rezultaty prac można przedstawić w formie listy, lecz bardzo dobry pomysłem jest wprowadzenie map. Mogą być wcześniej wydrukowane (odbite na ksero i powiększone) lub szkicowe, stworzone na miejscu przez uczestników. To oni zdecydują, jakie punkty i tereny danego obszaru są najbardziej warte uwagi. Możemy też wykorzystać diagramy kołowe – umiejscowienie kół względem siebie, ich wielkość, to, czy na siebie nachodzą, będą informować o tym, jakie relacje mają reprezentowane przez nie podmioty, jaki jest ich wpływ na lokalną rzeczywistość.

• **Drama. Wyjść poza własną perspektywę**

Podczas wspólnej pracy warto zachęcać uczestników do wychodzenia poza własną perspektywę, zrozumienia potrzeb i postulatów innych członków społeczności. Dzięki temu zyskają szerszy ogląd sytuacji – spostrzegą, że potrzeby innych osób także mają ważne przyczyny. Można to w pewnym stopniu osiągnąć przez rozmowę oraz wymienianie się pomysłami i doświadczeniami, jednak jeszcze lepiej sprawdzą się nowatorskie metody, jak drama.

Drama to rodzaj improwowanego ćwiczenia teatralnego. Zakłada wcielenie się przez uczestników warsztatu w odmiennie od siebie postaci. W naszym wypadku mogą to być przedstawiciele różnych grup społecznych mieszkających w danej społeczności. Ważne, by postać jak najbardziej różniła się od aktora. Np. młoda kobieta próbuje wczuć się w sytuację seniora na emeryturze, nastolatek zastanawia się, jakie potrzeby mają matki itp.



Przykład. Drama

Na podstawie scenariusza warsztatu organizowanego podczas konsultacji społecznych w sprawie Centrum Integracji Mieszkańców „Bartłomieja”¹⁰.

Pracujemy z typami mieszkańców okolicy wybranymi podczas pierwszej części warsztatu, c.d. przykładu „*Kto tu mieszka, kto tu żyje*” ze strony 34.

Na forum: wybieramy, kim się zajmiemy

W dalszej kolejności zajmiemy się bardzo szczegółowo niektórymi z tych typów osób, potrzebujemy wybrać spośród nich kilka (6–8). Przygotowujemy losy z wybranymi typami.

Kogo według Państwa warto przyciągnąć do Centrum Integracji Mieszkańców?

Komu CIM jest najbardziej potrzebne? Kogo potrzebuje CIM? Jakie grupy mieszkańców warto ze sobą zintegrować? Podgrupy losują typy mieszkańców.

Praca w trójkach: przygotowanie „aktorów”

Podgrupy przygotowują/wymyślają konkretne osoby, według typów, które wylosowały. Zadaniem podgrupy jest wyreżyserować postać i ustalić, kto ją odegra. Na koniec jedna z osób z grupy przedstawia ową postać. Ważne, by rola była daleka od prawdziwej tożsamości aktora.

Pytania pomocnicze do wymyślania ról (wypisane na flipczarcie lub wydrukowane dla każdej podgrupy): Jak się nazywam? Czym się zajmuję? Ile mam lat i gdzie mieszkam? Co lubię, a czego nie? Czego brakuje mi w mojej okolicy? Co wiem o Centrum Integracji Mieszkańców? Po co przyszedłbym/przyszłabym do CIM? Kogo chciał(a)-bym w CIM lepiej poznać?

Prezentacje „aktorów” (monolog aktora + pytania widowni)

Poszczególne osoby stają w widocznym miejscu i odgrywają swoje role – przedsta-

¹⁰ J.w., pomysł na zastosowanie metody zaczerpnięto z publikacji A. Nowotny (red.), *Zrób to sam. Jak zostać badaczem społeczności lokalnej? Poradnik dla domów kultury*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”, Warszawa 2010, <http://zoomnadomykultury.e.org.pl>, zakładka „Jak zostać badaczem?”.

wiąją monolog przygotowany wspólnie przez grupę na podstawie pytań pomocniczych (można posiłkować się notatkami, można improwizować).

Po prezentacji widownia zadaje pytania (ważne, żeby powiedzieć jej, jakie jest jej zadanie!), o to czego jest jeszcze ciekawa. Dopytuje też pod kątem tego, co może tę osobę przyciągnąć do CIM, z kim chciałaby się poznać, jak najlepiej dotrzeć do niej z informacją itd.

Dyskusja i zamknięcie

W podsumowaniu zależy nam na tym, by wydobyć i uzupełnić wątki, które pojawiły się podczas pracy. Dyskusja odbywa się już po wyjściu z ról, na serio. Czy uczestnicy mają coś do dodania? Np.:

- konkretne propozycje, czego oczekuje się od CIM, co ma się tam dziać,
- jak docierać z informacją do wybranych typów mieszkańców,
- jak animować działalność mieszkańców,
- jak wychwytywać i wspierać ich inicjatywy.

Praca na mapach, planach i makietach

Praca na mapach i planach w prosty sposób zakorzenia warsztatowiczów w konkretnie – muszą osadzić diskutowane kwestie w kontekście konkretnej okolicy. **Postulowanie się mapą stwarza wygodne ramy do rozmowy, a dodatkowo porusza wyobraźnię i uruchamia skojarzenia.** Podczas warsztatów konsultacyjnych z różnej postaci planów korzystaliśmy w Gołdapi, Słupsku, Poznaniu i Warszawie. Za każdym razem praca z nimi przynosiła bardzo dobre rezultaty. W Gołdapi, śledząc codziennie pokonywane przez warsztatowiczów trasy, zastanawialiśmy się nad stanem dróg w tym mieście. W Słupsku uczestnicy warsztatów, rozmawiając o potencjale turystycznym miasta, przy pomocy mapy zaznaczali miejsca odwiedzane przez turystów, mieszkańców oraz te, gdzie turyści powinni dotrzeć. Jednak praca z mapą może wyjść poza te tematy. To dobry sposób, by rozpocząć rozmowę o bardzo różnych aspektach społeczności, np. bezpieczeństwie, miejscach przyjaznych lub niedostosowanych do potrzeb określonych grup społecznych.

Tworzenie map w prosty sposób przedstawi nam wizję uczestników dotyczącą przyszłości społeczności oraz to, w jaki sposób obecnie ją postrzegają. **W tej formie pracy można opierać się na planach i mapach już stworzonych, można je także naszkicować z uczestnikami.** W pierwszym przypadku wystarczy w drukarni cyfrowej lub w punkcie ksero powiększyć dowolną mapę do pożądanego rozmiaru (A0, A1, jeśli chcemy pracować na niej z całą grupą). Powiększone, schematyczne, **turystyczne plany miast** świetnie pełnią swoją funkcję. Taki plan wykorzystaliśmy w Gołdapi. Są na nim zaznaczone najważniejsze obiekty i ulice, które ułatwiają użytkownikom orientację. W Słupsku **powiększyliśmy odpowiednie fragmenty sprzedawanego w sklepach planu miasta. Plany i mapy konkretnych miejsc w dużej skali można także pozyskać w urzędach** (np. katastrze). Taki wielkoformatowy plan także wykorzystaliśmy podczas słupskich warsztatów. Okazało się jednak, że techniczny plan jest mało czytelny dla użytkowników i musieliśmy pozaznaczać na nim punkty orientacyjne (nazwy ulic, rejonów), a także wyraźnie pokolorować przepływającą przez miasto rzekę, by ułatwić posługiwanie się nim.

Jeśli chcemy stworzyć mapę od podstaw, wystarczy duża, pusta kartka papieru i coś do rysowania (kredki, flamastry). Możemy także pokusić się o stworzenie trójwymiarowej makiety-kolażu z rozmaitych materiałów plastycznych. Wykorzystując te twórcze metody, otrzymamy subiektywne mapy okolicy, które dużo powiedzą nam o sposobie postrzegania przestrzeni przez uczestników oraz o ich priorytetach.

Dobrym pomysłem jest wykorzystanie **kalki kreślarskiej**. Tworzone na niej mapy możemy na siebie nakładać, porównując różne wersje i sposoby wykonania tego samego zadania. Takie nałożenie natychmiast prowokuje do dalszej dyskusji: skąd wzięły się różnice, na co poszczególne grupy i osoby zwracały uwagę, co je łączy? Wykorzystując kalkę, oszczędzamy także pieniądze – mapy i plany będą nieporysowane i będziemy mogli je wykorzystać na kolejnych warsztatach.



Przykład. Zakorzenie w mieście

Na podstawie warsztatu zorganizowanego w Gołdapi.

Codziennie trasy

W tej części uczestnicy zaznaczają swoje miejsca i codzienne trasy na mapie Gołdapi. Chodzi o to, żeby rozpoczęli od własnej perspektywy i w następnych krokach spróbowali zobaczyć swoje interesy w kontekście innych, zuniwersalizować uzasadnienie, dla którego ich interes jest istotny dla Gołdapi.

Na początku chcielibyśmy poznać Gołdap z Państwa perspektywy. Prosimy o zaznaczenie na mapie miejsca zamieszkania i tras, którymi najczęściej się Państwo poruszacie. Może być to np. trasa z domu do pracy, do szkoły, do kogoś z rodziny... Pomogą w tym Państwu małe mapki, na których możecie przygotować swoje trasy.

Żeby za długo nie tłumaczyć, najlepiej od razu kogoś poprosić do mapy. Dopytujemy: *Proszę opowiedzieć, w jaki sposób porusza się Pan(i) po mieście: pieszo, rowerem, samochodem, autobusem, i po czym się Pan(i) porusza: po chodniku, skrajem ulicy, po ulicy...*

Jesteśmy czujni, nie wszyscy muszą czuć się pewnie przy zaznaczaniu na mapie, najlepiej orientująca się osoba może być asystentem, zależy nam jednak na tym, by każdy podszedł do mapy.

Na końcu moderator podsumowuje wyniki, pokazuje, czy zaznaczone trasy pokryły całą mapę, czy są wyraźne zagęszczenia bądź białe plamy. Nawiązujemy do tego, że w kolejnym kroku będziemy starali się pomyśleć zarówno z punktu widzenia własnej trasy, jak i z punktu widzenia całego miasta.

Rezultat: wspólna duża mapa Gołdapi z zaznaczonymi codziennymi trasami uczestników spotkania.

Prosimy, aby Państwo pomyśleli o tych miejscach i o tych trasach. Czy są one dobrze zorganizowane? Co jest na tej trasie, co należałoby zmienić?

Potrzebne materiały: plany A3 do indywidualnego przygotowania trasy, duży plan Gołdapi do zaznaczania tras na forum, flamastry



Przykład. Porównanie map

Na podstawie warsztatu zorganizowanego w Słupsku.

Czas wolny

Podzielimy się teraz na grupy i w tych mniejszych grupach poprosimy Państwa o opowiedzenie, jak spędzacie czas wolny (co robicie, gdzie chodzicie, zarówno wtedy, gdy macie mniej czasu, jak wtedy, gdy więcej). Będziemy prosić o zaznaczenie na mapach miejsc, które wiążą się ze spędzaniem czasu wolnego.

Dzielimy na grupy przez odliczanie. Moderatorzy podgrup naprowadzają na to, by uczestnicy opowiedzieli o tych formach spędzania czasu wolnego, które wiążą się z wyjściem z domu, z korzystaniem z infrastruktury, z rekreacją. Pomysły zaznaczamy jednym kolorem flamastrów na kalce nałożonej na planie miasta.

Dopytujemy: *Gdzie Państwo spędzają czas wolny? A inni mieszkańcy Słupska?*

Przedstawienie wyników prac na forum przez przedstawicieli. Moderator podsumowuje, jak się różnią te miejsca, co je łączy.

A teraz popatrzymy jeszcze na te miejsca i postaramy się powiedzieć, jakie typy osób spędzają w danym miejscu czas wolny, np. na tym boisku, kto tutaj przychodzi? (starzy/młodzi, bogaci/biedni, mający czas/nie mający czasu, mieszkający w tej części miasta itd.). Dopytujemy: A czy wśród tych osób są też przyjezdni?

Przerwa

„Portret pamięciowy turysty”

Gdyby mieli sobie Państwo wyobrazić turystę w Słupsku, to kim by on był? Jakby wyglądał?

Skąd przyjechał? Na jak długo? Po co?

Jeśli pojawia się wiele różnych cech, to rozpisujemy rodzaj typologii.

Mapa turystów

Teraz znowu dzielimy się na podgrupy. *Gdzie można spotkać turystę (każdego z tych turystów)? Gdzie i co robi turysta w Słupsku?* Uczestnicy znowu zaznaczają odpowiedzi na kalce nałożonej na plan miasta (inny kolor).

A gdzie nie ma turystów? Jakie są miejsca, które powinni poznać i odwiedzić? (inny kolor).

Nałożenie map

Kiedy grupy zbiorą się razem, na jedną z map nakładamy kolejno kalki z zaznaczonymi miejscami turystycznymi. Komentujemy, czym się różnią te miejsca od tych, w których czas spędzają mieszkańcy. Na mapie obok nakładamy kalki z miejscami, które według uczestników powinni poznać turyści. Komentujemy różnice, dopytujemy o uzupełnienia. Podsumowujemy i przechodzimy do dalszej części warsztatu.

• Oś czasu

Kiedy chcemy ustalić kolejność planowanych działań, uporządkować wydarzenia, warto posłużyć się osią czasu. Na forum, w podgrupach lub indywidualnie uczestnicy szeregują kolejne punkty w porządku chronologicznym. Mogą zostać one ze sobą następnie zestawione. Ta forma sprawia, że ciągi czasowe są czytelne i łatwo można je ze sobą porównać. Kolejne elementy można przyczepić do papieru na przyklepanych karteczkach, możemy wtedy dowolnie je przesuwać, łącząc ze sobą różne części.

W Gołdapi skorzystaliśmy z tej techniki, by rozpisać na poszczególne etapy proces realizacji inwestycji drogowej. Dodawaniu do osi czasu kolejnej części towarzyszyła dyskusja z uczestnikami, wyjaśnienie, na czym dana faza polega. Następnie sprawdzaliśmy, w których momentach mogłyby zostać przeprowadzone konsultacje społeczne. Podczas diagnozy lokalnej możemy wykorzystać tę metodę, aby stworzyć różne sposoby osiągnięcia wizji przyszłości, np. zestawić plany uczestników z planami przewidywanymi dla społeczności. Może to stanowić ciekawy punkt wyjścia do rozmowy, kiedy rozpoczniemy dyskusję, jak ma się rozwój społeczności do planów rozwoju osobistego uczestników.

• Ustalanie preferencji. Słomiane głosowanie

Kiedy zgromadziliśmy dużo postulatów lub pomysłów, może się zdarzyć, że będziemy chcieli je uporządkować, sprawdzić, jakie preferencje mają uczestnicy. Zwykle głosowanie mogłoby dać zbyt ostre wyniki, nie być miarodajne, ponieważ tematy, które poruszamy, nie wykluczają się ze sobą i chodzi raczej o sprawdzenie rozkładu preferencji warsztatowiczów niż uzyskanie jednoznacznego wyboru. Tzw. słomiane głosowanie daje szansę na uzyskanie bardziej wielopłaszczyznowego obrazu.

W widocznym miejscu (kartki flipczarta przyklepione do ściany) wypisujemy wszystkie pomysły. Każdy uczestnik otrzymuje kilka głosów, np. trzy (w zależności od liczebności grupy i liczby zgromadzonych pomysłów). Może je rozdysponować między pomysły w dowolny sposób: przyznać po jednym głose trzem pomysłom lub nagrodzić jeden wybrany trzema. Warto wykorzystać naklejki lub samoprzylepne kartki, żeby kontrolować, kto ile oddał już głosów. Jeśli nie mamy ich pod ręką, sprawdzają się flamastry – kolejne osoby rysują wtedy umówiony symbol przy wybranej opcji.

Słomiane głosowanie wyzwala energię – uczestnicy muszą wstać ze swoich miejsc i oddać głos w ważnej dla siebie sprawie. Ten proces jest bardzo emocjonujący. Za każdym razem, gdy podczas warsztatów konsultacyjnych przychodził moment podliczania głosów przez moderatora, zapadała cisza. Wszyscy w napięciu czekali na wynik. Ponieważ jednak uczestnicy muszą ruszyć się z miejsc, technika jest dla nich nowa – możemy spotkać się z początkowym oporem. Jeśli jednak znajdzie się pierwsza odważna osoba, reszta grupy szybko powinna do niej dołączyć.

Podsumowanie warsztatu

Każdy warsztat należy zakończyć, podsumowując najważniejsze wątki, które pojawiły się podczas pracy. Uporządkuje to informacje nie tylko moderatorowi, lecz także uczestnikom, którzy będą mieli poczucie osiągnięcia wspólnie wyznaczonego celu. **Upewnijmy się, że osoby biorące udział w warsztacie zgadzają się ze spisnymi konkluzjami.** Jeśli w czasie warsztatu pojawiły się kwestie na temat, w którym nie udało się wypracować kompromisu, bo linie podziału były bardzo wyraźne, możemy spisać protokół rozbieżności, czyli zaznaczyć w podsumowaniu, że w określonej kwestii część osób miała odmienne zdanie. Jeżeli pracowaliśmy na

wizji rozwoju społeczności – zaproponujemy rundkę kończącą warsztat, która polegać będzie na dokończeniu zdania. Może być to na przykład „Chciał(a)bym, żeby za 15 lat nasza okolica...”. Stworzy to przestrzeń do wypowiedzenia ostatnich myśli i sformułowania klarownego przekazu.

Zbierzmy od warsztatowiczów kontakty – na przykład adresy e-mailowe - aby tą drogą przekazać im opracowanie wyników warsztatu. Na zakończenie uzgodnijmy, kiedy i w jakiej formie będą mogli wносить swoje uwagi do raportu.

Po każdym warsztacie wróćmy do scenariusza. Jeżeli bezpośrednio po przeprowadzeniu naniesiemy na niego uwagi i komentarze (co wyszło, co należy zmienić i w jaki sposób, co trwało dłużej, jakie rozwiązania sprawdziły się najlepiej, na co zwrócić uwagę następnym razem), będzie to bezcenny materiał na przyszłość.

Ewaluacja

Po każdym warsztacie zapytajmy uczestników o opinie na jego temat – dzięki temu następne wydarzenie tego typu uda nam się zorganizować jeszcze lepiej. Możemy to zrobić w postaci anonimowej ankiety ewaluacyjnej. Taka ankieta, jak każdy kwestionariusz, ma oczywiście swoje ograniczenia (o ograniczeniach badań kwestionariuszowych patrz część „Kilka słów o kwestionariuszach”). Jest jednak najbardziej efektywną metodą zebrania opinii uczestników po warsztacie, choćby dlatego, że zapewnia anonimowość i przeprowadzamy go zaraz po zakończeniu spotkania. Co więcej, pytamy o konkretne wydarzenie, co do którego warsztatowicze powinni mieć wyrobione zdanie. Zapytajmy więc o ocenę spotkania, o to, co najbardziej podobało się uczestnikom, a co najmniej. Co zwróciło ich szczególną uwagę? Co ich zdaniem można zorganizować inaczej? Jeśli prowadziliśmy otwarty nabór na spotkanie, sprawdźmy, skąd uczestnicy dowiedzieli się o wydarzeniu – zobaczymy, które kanały komunikacji były najbardziej skuteczne. Zostawmy także miejsce na własne uwagi uczestników. Ważne, aby ankieta nie była zbyt długa, a pytania były zrozumiałe i nie-sugerujące odpowiedzi.



Przykład. Ankieta ewaluacyjna

Na początku ankiety ewaluacyjnej warto umieścić nagłówek tłumaczący jej przeznaczenie.

Celem ankiety jest poznanie Państwa opinii na temat warsztatu konsultacyjnego w sprawie przyszłości boiska w trójkącie ulic Lewartowskiego, Dubois, Andersa, przeprowadzonego w dniu 11 marca 2011 r. Państwa odpowiedzi pomogą nam zmienić się na lepsze! Ankieta jest anonimowa i dobrowolna. Serdecznie dziękujemy za jej wypełnienie!

W ankiecie ewaluacyjnej możemy zadać **pytania otwarte**, np.:

- Co się Pani/u najbardziej podobało w dzisiejszym warsztacie?
- Co się Panu/i najbardziej NIE podobało w dzisiejszym warsztacie?
- Co Pana/Pani zdaniem można byłoby zmienić w przyszłości?
- Co najbardziej zapamięta Pan/i z dzisiejszego warsztatu?

Zostawmy również przestrzeń na dodatkowe uwagi, niemieszczące się w zaproponowanych kategoriach.

Jeśli zależy nam na uzyskaniu konkretnej oceny wybranych aspektów warsztatu, możemy zadać **pytania zamknięte z zamkniętą listą odpowiedzi** (kafeteria) **na skali ocen**, np.:

- Jak ocenia Pan(i) organizację warsztatu:

1. bardzo źle **2.** źle **3.** ani dobrze, ani źle **4.** dobrze **5.** bardzo dobrze

- Jak ocenia Pan(i) sposób prowadzenia warsztatu:

1. bardzo źle **2.** źle **3.** ani dobrze, ani źle **4.** dobrze **5.** bardzo dobrze

- Czy ma Pan/i poczucie, że Pana/i głos został uwzględniony w przebiegu warsztatów?

1. bardzo źle **2.** źle **3.** ani dobrze, ani źle **4.** dobrze **5.** bardzo dobrze

- Pana/Pani zdaniem warsztat był:

1. za krótki **2.** raczej za krótki **3.** w sam raz **4.** raczej za długi **5.** za długi

Możemy również posłużyć się pytaniami jednokrotnego lub wielokrotnego wyboru. Zamknięta lista odpowiedzi (kafeteria) ułatwi interpretację wyników. Respondenci zaznaczają tu odpowiednie podpunkty, zgodnie z przedstawioną listą. Możemy zostawić jeden z nich otwarty, by złapać też inne typy odpowiedzi.

Jak dowiedział/a się Pan/i o warsztacie? Proszę zaznaczyć wszystkie pasujące odpowiedzi:

- z ulotek, plakatów
- z prasy
- od znajomych, sąsiadów, rodziny
- z internetu
- od rekruterów
- w inny sposób – jak?

SPRAWY TECHNICZNE I ORGANIZACYJNE

Rekrutacja

Grupa warsztatowa powinna liczyć 8–15 osób. Zbyt mało osób sprawia, że grupa jest zbyt mało różnorodna, praca nie będzie wystarczająco efektywna. Nad większą liczbą uczestników trudno zapanować. Nie wszyscy będą mieli okazję w równy sposób włączyć się w pracę, istnieje niebezpieczeństwo, że warsztat utraci cechy warsztatu, a upodobni się raczej do zwykłej dyskusji z salą.

Jak zapewnić frekwencję na warsztacie? Otwarty nabór wiąże się z dużym ryzykiem. Bardzo wiele zależy od bardzo dobrej i skutecznej akcji informacyjnej¹¹. Należy jednak pamiętać, że nawyki chodzenia na tego typu przedsięwzięcia dopiero się kształtują. Może się okazać, że na warsztat przyjdzie niewiele osób i będą to te same twarze, które zawsze pojawiają się na podobnych spotkaniach. Jak temu zaradzić?

¹¹ O odpowiednim informowaniu patrz: poradnik M. Probosz, P. Sadura, *Konsultacje społeczne: przygotowanie, planowanie i prowadzenie konsultacji metodą warsztatową*, www.wiemjakjest.pl

Aby poszerzyć grono uczestników, część z nich można zaprosić celowo, dbając, by pojawili się przedstawiciele różnych grup społecznych z danej społeczności (także tych zwykle pomijanych przy tego typu przedsięwzięciach). Możemy do tego celu zatrudnić osoby ze społeczności, które będą miały za zadanie znaleźć ludzi o odpowiednich charakterystykach (np. 10 osób, z czego co najmniej pięć powinno być kobietami, trzy – mieć wykształcenie średnie, minimum po dwie osoby z przedziałów wiekowych 20–35, 36–50, 51–65, co najwyżej po trzy osoby mieszkające w jednej części miasta itp.) lub posłużyć się firmą rekrutacyjną. Jej wybór podniesie koszty, lecz będziemy pewni, że zrekrutowane przez nią osoby nie będą pochodziły z jednego kręgu znajomych.

Pamiętajmy, że **grupa warsztatowa może być różnorodna, ale musi być równa**: raczej nie powinny w niej razem pracować przełożeni i podwładni. Możemy być pewni, że ta sytuacja ich skrępuje, a my nie otrzymamy miarodajnych wyników. Pamiętajmy, że na wynik warsztatu wpłynie to, czy pracujemy z grupą jednorodną (np. młodzież, młodzi rodzice, osoby starsze), czy z wewnątrznie zróżnicowaną. Spotkanie różnych perspektyw będzie dla wielu uczestników dużym odkryciem. Zwróćmy uwagę, by wszyscy obecni na sali uczestniczyli w pracach – zewnątrzni obserwatorzy utrudniają działanie, sprawiają, że uczestnicy będą niechętnie angażować się w zadania. Są tam na innych zasadach i podważają przyjęte zasady pracy.

Wynagrodzenie

Przyjmuje się, że za tak wymagający czas uczestnikom należy się jakaś forma wynagrodzenia. W końcu poświęcili swoją energię, czas i zaangażowanie dla naszego badania. **Nawet symboliczna nagroda sprawi, że poczują, że są traktowani poważnie, jako eksperci, że ich wkład jest doceniony.** Nie muszą być to pieniądze, możemy pomyśleć o upominkach rzeczowych lub kuponach do wykorzystania w lokalnych punktach usługowych i kulturalnych. W jednej z naszych lokalizacji projektowych promowaliśmy w ten sposób publiczne placówki, takie jak kino czy ośrodek sportu i rekreacji, w innej, we współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami, podarowaliśmy warsztatowiczom kupony na kawę i ciastko w kawiarniach lub na grę w kręgle. Mieszkańcy dostawali darmowe bilety, odwiedzali miejsca, do których być może wcześniej nie zaglądali, a one zyskiwały w ten sposób darmową reklamę.

Wybór miejsca warsztatu

Warsztat powinien być zorganizowany w miejscu neutralnym, które nie powoduje silnych skojarzeń. Pomieszczenia urzędowe mogą za bardzo kojarzyć się z formalizmem, co może cenzurować zachowania uczestników. Podobny wpływ ma organizowanie warsztatów z młodzieżą w szkole. Z jednej strony uczniowie są już zgromadzeni w jednym miejscu, łatwo do nich dotrzeć, otrzymać zgodę rodziców i nauczycieli. Szkolny kontekst jednak bardzo silnie wpływa na zachowania uczniów. Z tego samego powodu należy raczej unikać prowadzenia warsztatu z młodzieżą przez nauczycieli.

Czas organizacji warsztatu

Kiedy organizujemy warsztat, pomyślmy o uczestnikach – jaka pora będzie dla nich najdogodniejsza. To właśnie od nich zależy powodzenie przedsięwzięcia. W ciągu dnia bardzo dużo osób pracuje i raczej nie zwolnią się one z naszego powodu z pracy. Organizując warsztat w godzinach pracy, automatycznie uniemożliwiamy udział w nim dużej grupie mieszkańców. Powinien się on zatem zacząć po godzinach pracy lub w dzień od niej wolny, na przykład w sobotnie późne przedpołudnie. Pamiętajmy również, że praca zawodowa to nie jedyna przyczyna, która uniemożliwia uczestnikom przybycie. Zatrószymy się o rodziców małych dzieci, zorganizujemy dla maluchów opiekunkę i kąciak zabaw w sali nieopodal miejsca warsztatu, a na pewno docenią oni możliwość spokojnej pracy. Może wręcz to być dla nich duża zachęta do wzięcia udziału w wydarzeniu. Ważne, by informować o takiej możliwości podczas rekrutacji.

Wyposażenie sali

Minimum do wygodnej pracy warsztatowej to: **flipczart, papier, flamastry, taśma malarska** (do przyklejania wyników prac na ścianie) i **kartki samoprzylepne**. W sali warsztatowej musi być ponadto wystarczająco dużo miejsca, by móc ustawić krzesła w kręgu tak, by wszyscy wyraźnie się widzieli i mogli nawiązać ze sobą kontakt wzrokowy. W zależności od typu pracy możemy ustawić także stoły w kręgu lub w podkowę, pamiętajmy jednak, że tworzą one barierę i uczestnikom może być trudno się zza nich ruszyć (np. by się przesiąść do pracy w podgrupach czy zaznaczyć coś na flipczarcie). Flipczart jest bardzo ważną pomocą dla modera-

tora – można dzięki niemu prowadzić na bieżąco widoczne dla wszystkich notatki. Moderator zapisuje na nim ważne rzeczy, które powinny zostać zapamiętane.

Podczas warsztatu flipczart jest wspólną przestrzenią – należy do całej grupy. Ważne, by moderator uwzględniał to podczas notowania i korzystał z określeń używanych i akceptowanych przez uczestników.

Czas trwania

Warsztat może trwać dwie godziny, może też zająć pół dnia lub dwa dni. Wszystko zależy od naszego pomysłu, możliwości finansowych, tego, czego oczekujemy po wynikach. Im mocniej zależy nam na bardziej szczegółowych rekomendacjach, tym więcej czasu trzeba będzie poświęcić na ich wypracowanie. Niezależnie od długości, warsztat powinien być starannie przygotowany, by – z jednej strony – w pełni wykorzystać przewidziany na niego czas, a z drugiej – uniknąć dłużyzn i poczucia marnowania czasu.

Poczęstunek

Warto zapewnić uczestnikom drobny poczęstunek – w przypadku krótszych warsztatów wystarczą przegryzki oraz napoje (zimne i gorące). Całodzienna praca jednak nie obędzie się bez obiadu.

METODY TERENOWE

Niekiedy warto wyjść z sali warsztatowej i zorganizować część działań badawczo-animacyjnych w terenie. Dzięki temu nasze przedsięwzięcie zostanie zauważone przez znacznie szerszą grupę osób, być może pojawi się w codziennych rozmowach, łatwiej będzie o nim napisać np. artykuł w lokalnej prasie czy na portalu internetowym. Techniki wykorzystane w terenie powinny być atrakcyjne dla uczestników, żeby łatwo przyciągnąć ich uwagę i zainteresowanie. Przechodnie spieszą się do swoich spraw, warto pomysłowo ich zaintrygować, nie zabierając jednocześnie zbyt dużo czasu. Pracując na zewnątrz, jesteśmy w dużym stopniu zdani na przypadek: nie mamy kontroli nad tym, kto zainteresuje się badaniem, lecz jednocześnie mamy szansę dotrzeć do osób, których nie udałoby się zaprosić na warsztat w sali.

Stoisko

Proste metody warsztatowe można w ładny dzień przenieść na ulicę czy

do parku. Stoisko powinno być wyraźnie oznaczone, przyciągać uwagę. Warto rozwiesić plakaty informujące, co się na nim dzieje. Koniecznie trzeba ustawić stół do pracy, warto pomyśleć o krzesłach dla osób, które nie mogą zbyt długo stać. Można ustawić także małe zadaszenie, które będzie chroniło przed niespodziewaną zmianą pogody i dodatkowo sprawi, że będziemy bardziej widzialni. Na stoisku możemy wykorzystać proste techniki warsztatowe, które z jednej strony nie wymagają obecności wielu osób, ale mogą być także zastosowane w większej grupie. Ważne, by było pod dostatkiem flamastrów i dużych kartek. Zapraszamy aktywnie przechodniów do nanoszenia swoich pomysłów, pracy nad planem, mapowania okolicy. Dobrze, by przy stoisku dyżurowały co najmniej dwie osoby – jedna będzie odpowiedzialna za zapraszanie przechodniów, druga weźmie na siebie wytłumaczenie im zadania.

Stoisko warto ustawić w miejscach, którymi przechodzi dużo osób: może to być główna ulica, plac, miejsce przy popularnym sklepie. Zastanówmy się także nad najlepszą porą – może odpowiedni będzie festyn lub niedziela po najbardziej popularnej mszy? Wykorzystajmy sytuacje, przy okazji których ludzie gromadzą się niezależnie od innych powodów. Pamiętajmy, że decyzja o tym, kiedy i gdzie ustawimy stoisko, wpłynie na to, kto będzie mógł nas znaleźć (po mszy nie możemy liczyć na osoby niechodzące do kościoła).



Przykład. Z makietą na stoisku

Podczas konsultacji społecznych w Wesołej (dzielnica Warszawy) konsultowano projekt zagospodarowania lokalnego zieleńca. Na stoisku ustawionym w ruchliwym miejscu (na uczęszczanej trasie do sklepów) nieopodal tegoż zieleńca wyłożono makietę z propozycją przyszłego wyglądu tego terenu rekreacyjnego. Makietą składała się z ruchomych elementów, które można było dowolnie przestawiać i modyfikować, dostawiając nowe klocki. Ciekawa plastycznie forma oraz angażujący rodzaj pracy przyciągnęły dużo mieszkańców (nad makietą pracowało w sumie prawie 200 osób). Możliwość przełożenia pomysłów od razu na projekt przestrzenny sprawiała, że mieszkańcy chętnie włączali się do pracy. Widzieli też od razu, na jakie zmiany pozwala dyskutowany teren. W ten sposób mówili o swoich oczekiwaniach. Prezentowane wizje skweru świadczyły o tym, czego im potrzeba w najbliższej okolicy. Modele makiet były dokumentowane fotograficznie oraz na specjalnych formularzach¹².

Spacer badawczy

Najlepszym sposobem na to, by zobaczyć okolicę z perspektywy przedstawicieli konkretnych grup społecznych, jest wybranie się z nimi na spacer badawczy. Polega on na wspólnym wyjściu badacza i osoby badanej w przestrzeń publiczną. Jeszcze bardziej niż praca na papierowym planie okolicy poruszy on wyobraźnię uczestników. Do spaceru należy odpowiednio się przygotować – zastanówmy się, na poznaniu jakich kwestii zależy nam najbardziej. Czy będziemy koncentrować się na poczuciu bezpieczeństwa? Poznawać bariery, które uniemożliwiają swobodne poruszanie się? Może chcemy dowiedzieć się więcej na temat czystości przestrzeni publicznych lub poznać nieodkryte a warte uwagi miejsca? W zależności od tematu dobierzmy odpowiednich przedstawicieli grup społecznych: mieszkańców lub bywalców konkretnego terenu, rodziców małych dzieci, młodych ludzi, seniorów, rowerzystów, osoby

¹² Konsultacje społeczne zieleńca w Wesołej koordynowane były przez Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy w ramach projektu „Wzmacnianie mechanizmu partycypacji społecznej w m.st. Warszawie”, więcej informacji <http://konsultacje.um.warszawa.pl/konsultacje>.

niepełnosprawne itd. Przejdźmy trasą pokonywaną najczęściej przez tych ludzi lub zaproponujmy im spacer wedle własnego pomysłu, żeby dowiedzieć się, co myślą o wybranym obszarze. Podczas przechadzki warto na bieżąco notować na uprzednio przygotowanym formularzu, nagrywać ją, robić zdjęcia.



Przykład. Spacer i przejażdżka badawcze¹³

Podczas warszawskich konsultacji społecznych wykorzystano metodę spaceru badawczego, aby poznać potrzeby mieszkańców. Był to nietypowy spacer („Warsztaty w ruchu”), ponieważ urzędnicy razem z rowerzystami przejechali cztery wybrane trasy w dzielnicy Bielany, aby na własnej skórze przekonać się, jakie bariery napotykają na swojej drodze posiadacze dwóch kółek. Zebrane osoby na bieżąco omawiały pomysły oraz problemy. Rezultaty zebrane zostały w raporcie.

Analogiczny pomysł mieli organizatorzy konsultacji społecznych w dzielnicy Wola w sprawie ustawienia dodatkowych latarni przy jednym z podwórek. Urządzono tam między innymi spacer badawczy z grupami mieszkańców oraz osób niemieszkających w tamtej okolicy, by sprawdzić, które miejsca należy doświetlić. Spacer odbywał się po zmroku, by spacerujący mogli dokładnie wskazać rejony, gdzie czują się najmniej bezpiecznie.

BADANIA ILOŚCIOWE

Kilka słów o kwestionariuszach

Nie da się ukryć, że podczas tworzenia dokumentów strategicznych oraz przygotowywania projektów coraz częściej przeprowadza się lokalne badania społeczności. Największą popularnością cieszą się różnego rodzaju badania kwestionariuszowe. Bez wątpienia na taki obraz sytuacji wpływ ma popularność sondaży opinii publicznej publikowanych w prasie codziennej, sprawdzających, co na temat bieżących wydarzeń, popularności polityków itp. uważają obywatele. Ma na to także wpływ łatwa

¹³ Konsultacje społeczne opisane w przykładzie były koordynowane przez Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy w ramach projektu „Wzmacnianie mechanizmu partycypacji społecznej w m.st. Warszawie”, więcej informacji <http://konsultacje.um.warszawa.pl/konsultacje>.

w opisie metodologia badania: wystarczy kwestionariusz, ankieterzy, grupa respondentów oraz raport interpretujący zebrane dane. Można w krótkim czasie przebadać dużą grupę, co bardzo dobrze wygląda we wskaźnikach.

I o ile dobrze skonstruowany kwestionariusz rzeczywiście może przynieść wartościowe informacje, o tyle stworzenie dobrego narzędzia tego typu jest już dużym wyzwaniem. **Pozorna łatwość tej metody** (stosunkowo krótki czas realizacji, otrzymanie łatwych do analizy danych) **jest jej największą pułapką**. Wynika to z wielu kwestii, poniżej przedstawiamy niektóre z nich.

• **Przy układaniu kwestionariusza posługujemy się z góry określonymi kategoriami, przemycamy nasz sposób widzenia świata, który z reguły nie jest zbieżny z obrazem świata osób badanych oraz własne hipotezy.** Może to wpłynąć na otrzymany w badaniu obraz społeczności. Przykładowo, często w ankietach badających sposób spędzania wolnego czasu przez młodych ludzi pojawia się kafeteria (czyli lista możliwych odpowiedzi) ograniczona do następującej listy: uczę się, spotykam się z ze znajomymi, uprawiam sport, siedzę przed komputerem, nudzę się, inne. Tak sformułowane pytanie dostarcza nam niewiele informacji na temat rzeczywistych sposobów spędzania wolnego czasu przez młodzież. Widać wyraźnie, że autor ankiety ma bardzo wąskie wyobrażenia na temat możliwych zajęć pozaszkolnych. Dodanie opcji „inne” nie rozwiązuje sprawy, ponieważ...

• **...forma kwestionariusza w praktyce nie zostawia miejsca na inicjatywę osób badanych.** Wypełniając ankietę, bardzo trudno wpaść na nowe pomysły, spojrzeć na swoje doświadczenie świeżym okiem. Ubieranie myśli w słowa, zwłaszcza w formie pisemnej, wymaga bardzo dużej dyscypliny i prowadzi do wybierania drogi najprostszyc skojarzeń, pierwszych odpowiedzi, które nasuwają się osobie wypełniającej formularz. Często są to obiegowe opinie, informacje zaczerpnięte z mediów. Wrażliwe na to są badania opinii publicznej przeprowadzane w formie sondaży – oddziałują na nie silnie doniesienia medialne. Stwierdzono na przykład, że wraz ze wzrostem liczby informacji w mediach na temat afer korupcyjnych, rosły słupki odpowiedzi twierdzących na pytanie o częstość zjawisk korupcyjnych w Polsce.

- Dlatego, **przeprowadzając badanie ankietowe, należy skupić się na pytaniach o bliskie respondentowi fakty (pytaniach, co, ile, kiedy)**, stronić natomiast od pytań o opinie i przyczyny zachowań, jak również formułowanych wprost pytań o potrzeby. W miarę bezpiecznie można pytać o doświadczenia własne respondentów – o to, jak często byli w urzędzie gminy w ciągu ostatniego półrocza, czy mają dostęp do internetu, gdzie i w jakim celu z niego korzystają itd.

- **Kwestionariusze nużą respondentów.** Badacze często ulegają pokusie, żeby – skoro już organizowane jest badanie – zapytać w nim o wszystko. Efektem są zbyt długie, nużące ankietę, które zniechęcają do rzetelnego wypełnienia. Duży wpływ mają na to monotonne pytania, często sformułowane niezrozumiałym językiem – dalekim od tego, jakim posługują się respondenci.

- Z uwagi na fakt, iż chcemy uzyskać wypowiedzi zestandaryzowane, które można ze sobą porównać, **w trakcie badania nie możemy zmieniać konstrukcji kwestionariusza.**

- Badania kwestionariuszowe mają jeszcze jedno ograniczenie, wynikające nie tylko z zaprojektowania narzędzia: jeśli chcemy na ich podstawie wnioskować o całej społeczności, **musimy w odpowiedni sposób dobrać próbę**, czyli przebadaną grupę osób. Odpowiednia próba pozwala wnioskować o całej populacji. Próba losowa jest kosztowna, a inne rodzaje doboru (np. kwotowy, czyli polegający na uwzględnieniu w określonych proporcjach osób o wybranych charakterystykach wynikających ze struktury cech mieszkańców danej okolicy, np. 50% kobiet, 50% mężczyzn, 30% osób z wykształceniem podstawowym) wymagają dużego wyrafinowania, a i tak obciążone są znaczącym ryzykiem błędu.

- Często niedocenianym, lecz niezbędnym, elementem każdego badania, nie tylko kwestionariuszowego, jest **pilotaż**. Podczas niego testujemy opracowane przez nas narzędzie (ankietę, scenariusz wywiadu, warsztatu) na kilku osobach, by sprawdzić, czy wszystko jest dla nich zrozumiałe, czy sformułowane przez nas pytania kierują ich we właściwym kierunku, czy kafeerie (czyli zestawy odpowiedzi) są wyczerpujące, czy spontanicznie nie pojawiają się jeszcze jakieś tematy. Dopiero po takiej próbie generalnie nanosimy ostatnie poprawki i jesteśmy gotowi do rozpoczęcia badania właściwego.

Kwestionariusz

- Wykorzystuje z góry określone kategorie
- Nie pozostawia miejsca na inicjatywę osób badanych
- Ogranicza kreatywność i wyobraźnię
- Pyta o fakty (co, ile, kiedy), nie o opinie i przyczyny
- Wymaga dobrego dobrania próby
- Należy uważać, by nie był nużący
- Przed realizacją badania właściwego konieczny jest pilotaż

Więcej o badaniu kwestionariuszowym można przeczytać w poradniku *Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym* autorstwa A. Urbanik, A. Gołdys i A. Daszkowskiej-Kamińskiej, dostępnym na stronie www.rownacszanse.pl. W publikacji znajduje się także wiele cennych informacji na temat innych tradycyjnych metod badawczych, czyli wywiadów indywidualnych oraz grupowych.



CO PO BADANIACH?

Przeprowadziliśmy badanie i co teraz? Mamy dużo informacji, które należy uporządkować, by ułatwić sobie proces analizy danych i wyciągania wniosków. **Po każdym etapie badania powinniśmy spisać obserwacje i wnioski, opierając się na notatkach, zapisanych kartkach z flipczarta i nagraniach.** Warto regularnie zwoływać spotkania zespołu badawczego, na którym będziemy się im przyglądać. Częstkowe i finalne raporty z badań powinniśmy także upublicznić, przekazać lokalnym mediom, prowokując na ich temat debatę publiczną. Systematyczna praca tego rodzaju pozwoli w kolejnych fazach badania wykorzystywać wnioski z wcześniejszych etapów. Proces badawczy będzie przypominał dzięki temu piramidę – będziemy zmierzali w coraz bardziej określonym kierunku. Może się okazać, że po pierwszych badaniach wyłoni się kilka kwestii, którym powinniśmy dodatkowo przyjrzeć się z bliska. Możemy wtedy zorganizować kolejne, tematyczne warsztaty, wywiady grupowe lub indywidualne.

Na spotkanie poświęcone omówieniu wyników warto zaprosić instytucje lokalne i organizacje pozarządowe, dla których nasze badanie może być bezcenną pomocą. Warto także pomyśleć o zorganizowaniu oddzielnego wydarzenia poświęconego tylko interpretacji wyników i komentarzom mieszkańców. Spotkanie wielu perspektyw zwiększa szansę na odkrywcze obserwacje i postawienie kolejnych, istotnych pytań badawczych. Szansa ta wzrasta wielokrotnie, jeśli w pracy nad wynikami wykorzystamy aktywne metody warsztatowe.

Na co zwracać szczególną uwagę podczas interpretacji danych? Przede wszystkim na to, co nas zdziwiło, zaskoczyło i zaintrygowało. Przypomnijmy sobie, z jakimi problemami ruszaliśmy w teren, na jakie pytania chcieliśmy znaleźć odpowiedzi. Szukajmy między wierszami – interesuje nas nie tylko to, co zostało powiedziane wprost, lecz także tematy pomijane. Zastanówmy się również nad pozornie oczywistymi stwierdzeniami. Czy rzeczywiście mówią nam o istocie rzeczy, czy może raczej należy poszukać głębiej? Czy opisy tych samych kwestii są spójne, czy może wykluczają się wzajemnie? Jakie mogą być tego przyczyny? Nie poprzestawajmy na powierzchni informacji.

Warunki i kontekst istnienia społeczności lokalnej zmieniają się z czasem. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy podejmujemy działania wprost zmierzające do zmiany społecznej – dążymy w końcu do osiągnięcia upragnionej wizji rozwoju. W związku z tym, **jeśli chcemy mieć pewność, że działania i plany przyszłych przedsięwzięć są nadal adekwatne i aktualne, diagnozę lokalną powinniśmy przeprowadzać cyklicznie.** Otwarcie na społeczność procesu konstruowania strategii rozwoju jako całości oraz poszczególnych jej części, m.in. diagnozy, gwarantuje, że z czasem wspólne tworzenie wizji rozwoju oraz badanie lokalnej społeczności wejdzie wszystkim w krew, stanie się naturalne, a dzięki temu – prostsze i bardziej miarodajne.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Agata Urbanik. Absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (kierunek Socjologia), doktorantka w Instytucie Studiów Społecznych im. Roberta Zajonca na Uniwersytecie Warszawskim. Związana z Pracownią Badań nad Kapitałem Społecznym w Instytucie Socjologii UW oraz z trzecim sektorem. Współzałożycielka Fundacji Pole Dialogu. Zajmuje się partycypacją obywatelską i konsultacjami społecznymi, rozwojem wspólnot lokalnych, diagnozą lokalną. Wierzy w praktyczny wymiar socjologii i (aktywnych) badań społecznych, które wspierają rozwój społeczności. Wielbicielka zespołowych badań terenowych.

BIBLIOGRAFIA

S. Kvale, *Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Trans Humana, Białystok 2004.

A. Nowotny (red.), *Zrób to sam. Jak zostać badaczem społeczności lokalnej?* Poradnik dla domów kultury, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”, Warszawa 2010, <http://zoom-nadomykultury.e.org.pl>, zakładka „Jak zostać badaczem?”

M. Probosz, P. Sadura, *Konsultacje społeczne. Planowanie, przygotowywanie i prowadzenie konsultacji społecznych metodą warsztatową*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 2011, www.wiemjakjest.pl.

A. Urbanik, A. Gołdys, A. Daszkowska-Kamińska, *Diagnoza potrzeb młodzieży w środowisku lokalnym*, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Warszawa 2010, www.rownacszanse.pl, zakładka „Biblioteka”.



Poradnik „*Quo vadis? O partycypacyjnej diagnozie lokalnej*” wraz z publikacją „*Konsultacje społeczne: planowanie, przygotowanie i prowadzenie konsultacji metodą warsztatową*” to efekty projektu „Partycypacja obywatelska: diagnoza barier i stworzenie narzędzi wspomagających dobre rządzenie” Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanego przez prof. Annę Gizę-Poleszczuk. Powstały w wyniku doświadczeń z realizacji projektu w pięciu miejscach w Polsce: Gołdapi, Słupsku, Biłgoraju, Poznaniu i Warszawie. Mamy nadzieję, że będą wygodnym narzędziem nauki i pracy dla osób zainteresowanych perspektywicznym myśleniem o rozwoju społeczności lokalnych.

W niniejszym poradniku opisujemy, w jaki sposób przeprowadzić partycypacyjną, a więc otwartą na społeczność, diagnozę lokalną w kontekście tworzenia strategii rozwoju. Najbardziej koncentrujemy się na metodach pracy warsztatowej i podpowiadamy na co przede wszystkim zwracać uwagę.

Więcej informacji: www.wiemjakjest.pl.